RZEMIOSŁO

MIESIĘCZNIK



Rok XI WARSZAWA, KWIECIEŃ 1949 Nr 4

TREŚĆ:

Z OSTATNIEJ CHWILI

WAŻNE DLA PODATNIKÓW BRANŻY MIĘSNEJ

Po złożeniu numeru otrzymaliśmy oczekiwany przez rzemiosło wędliniarskie i całą branżę mięsną Okólnik Ministra Skarbu w sprawie ograniczenia poboru zaliczek na podatek obrotowy i przedpłat na zaliczki miesięczne podatku obrotowego i dochodowego podatników branży mięsnej.

Okólnik ten przyznaje doniosłe ulgi podatnikom branży mięsnej w okresie 6 miesięcy od dnia 1 kwietnia 1949 r. do dnia 30 września 1949 r. Okres letni jest zwykle najcięższym dla branży mięsnej ze względu na niską rentowność, spowodowaną dużym ubytkiem wagowym (wysychaniem) wędlin i mięsa.

Ulgi dotyczą obniżenia o 80% należnego za ten okres podatku obrotowego i obniżenia przedpłat na podatek obrotowy i dochodowy, pobieranych przy urzędowym badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa z 4% do 1,5% oraz z 7% do 3%.

Ze względu na wagę sprawy podajemy okólnik ten, ogłoszony w numerze 11 Dz. Urz. Min. Skarbu z dnia 4 kwietnia 1949 r. pod pozycją 58, w pełnym brzmieniu:

58. Okólnik z dnia 30 marca 1949 roku

w sprawie ograniczenia poboru zaliczek na podatek obrotowy należny od podatników branży mięsnej oraz ograniczenia poboru przedpłat na

(Dokończenie na stronie 3 okładki)

zaliczki miesięczne podatku obrotowego i dochodowego tychże podatników.

Ministerstwo Skarbu — ze względów gospodarczych — zarządza, co następuje:

I.

1. Pobór zaliczek miesięcznych na podatek obrotowy, należny ustawowo od obrotów, dokonywanych przez podatników branży mięsnej w okresie operacyjnym od dnia 1 kwietnia 1949 roku do dnia 30 września 1949 roku — ogranicza się do wysokości 20% (słownie: dwudziestu procent) należności.

2. Powyższe ograniczenie poboru należnych ustawowo zaliczek podatku obrotowego dotyczy podatników, będących uczestnikami obrotu towarowego, dokonywanego w ramach ogólnej gospodarki: żywcem, mięsem, tłuszczem i przetworami mięsnymi, a także produktami poubojowymi, zbywanymi przez tych podatników obok określonych wyżej towarów.

3. Przedmiotowa ulga podatkowa ogranicza się wyłącznie do obrotów towarowych (do tych części ogólnych obrotów towarowych), które pochodzą ze zbytu towarów, określonych w pkt. 2 niniejszego zarządzenia i które ustalone zostaną w oparciu o prawidłowo prowadzone księgi handlowe, uproszczone lub podatkowe.

4. Przedmiotowa ulga nie dotyczy przypadków, w których — stosownie do przepisów art. 6 i 7 dekretu z dnia 25 października 1948 roku o podatku obrotowym (Dz. U.R.P. Nr 52, poz. 413) podstawę opodatkowania stanowi obrót podlegający 10% stawce podatku obrotowego z tytułu prowizji i innych wynagrodzeń.

5. Zarządzenie niniejsze nie ogranicza w żadnej mierze obowiązku ustalania przez władze podatkowe należnych podstaw opodatkowania i należnych ustawowo zobowiązań podatkowych.

6. Niepobrane stosownie do niniejszego zarządzenia sumy podatku obrotowego — na podstawie art. 35 dekretu o zobowiązaniach podatkowych — umarza się. Umorzenie dokonane zostanie przy definitywnym wymiarze podatku obrotowego za rok 1949. Akta wymiarowe odnośnych podatników powinny zawierać zarówno materiały dowodowe, uzasadniające zastosowanie przedmiotowej ulgi, jak i dokładne cyfrowe obliczenia sum umorzonych.

II.

1. W związku z powyższym ogranicza się na okres operacyjny od dnia 1 kwietnia 1949 roku do dnia 30 września 1949 r. pobór należnych w myśl przepisów § 4 i 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 6 września 1947 r. (Dz. U.R.P. Nr 61, poz. 355) przedpłat na podatek obrotowy i dochodowy do wysokości następującej:

a) do 1,5% (słownie: półtora procent) wartości zwierzęcia rzeźnego lub mięsa — dla przedsiębiorstw pozostających pod zarządem państwowym oraz dla spółdzielni;

b) do 3% (słownie: trzech procent) wartości zwierzęcia rzeźnego lub mięsa — dla innych podatników, obowiązanych do wpłacania przedpłat.

2. Zarządzenie niniejsze nie uchyla ani nie ogranicza ważności decyzyj, zwalniających poszczególnych podatników od obowiązku wpłacania omawianych przedpłat na podstawie przepisów § 2 ust. 2 powołanego rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 6 września 1947 roku. Ministerstwo Skarbu zawiesza jednak na okres operacyjny od dnia 1 kwietnia 1949 roku do dnia 30 września 1949 r. ważność swego okólnika z dnia 20 listopada 1948 r., Nr D. V. 19909/I/48, w części dotyczącej 4,5% wysokości przedpłat na podatek obrotowy i dochodowy od koncesjonowanych hurtowników branży mięsnej.

3. O zarządzeniach, zawartych w części II niniejszego okólnika, należy niezwłocznie powiadomić płatników, dokonujących obliczania i poboru przedmiotowych przedpłat.

Minister Skarbu
(—) K. Dąbrowski

(Znak Min. Sk. D. V. 4884/I/49).

TERMINY PODATKOWE DLA RZEMIOSŁA

Z dniem 1 kwietnia 1949 r. weszły w życie nowe przepisy o terminach wpłacania zaliczek na podatki obrotowy i dochodowy oraz podatku od wynagrodzeń przez rzemiosło.

Terminy te są następujące:

do dnia 9 następnego miesiąca:

zakłady rzemieślnicze, nie obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych i uproszczonych, winny obliczyć i wpłacić **zaliczkę miesięczną na podatki obrotowy i dochodowy,** oraz

podatek od wynagrodzeń, wypłaconych w ubiegłym miesiącu.

Tym samym termin — do siedmiu dni po dokonaniu wypłaty wynagrodzenia — nie obowiązuje rzemieślników, obowiązanych do prowadzenia ksiąg podatkowych.

do dnia 13 następnego miesiąca:

Zakłady rzemieślnicze, obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych i uproszczonych, winny obliczyć i wpłacić zaliczkę na podatki obrotowy i dochodowy. Zakłady te obowiązuje nadal wpłacenie podatku od wynagrodzeń w terminie do siedmiu dni od wypłaty wynagrodzenia.

Dla zakładów handlowych i usługowych terminy te wynoszą odpowiednio do 11 i 15 dnia następnego miesiąca.

RZEMIOSŁO

Rok XI Kwiecień 1949 Nr 4



Najserdeczniejsze Życzenia Świąteczne przesyła mistrzom, czeladnikom i uczniom rzemieślniczym — w kraju i na obczyźnie, oraz pracownikom samorządu rzemieślniczego

Związek Izb Rzemieślniczych R. P
i Redakcja »Rzemiosła«



INŻ. E. S. A. — M. SKWIERCZYŃSKI

RZEMIOSŁO W OGÓLNOPOLSKIM PLANIE GOSPODARCZYM

W numerze trzecim miesięcznika „Rzemiosło" z roku bieżącego został pokrótce omówiony potencjał wytwórczy rzemiosła, jak również nakreślone zostały w zarysach ogólnych, wytyczne odnośnie powiązania tego potencjału z planami ogólnopolskimi.

Popatrzmy teraz, jak wygląda sprawa planowania w rzemiośle od strony jego samorządu i jego organizacji gospodarczych.

Od momentu, kiedy Polska wkroczyła na drogę gospodarki planowej, jasnym się stało, że objęcie planem wytwórczości rzemiosła jest tylko kwestią czasu.

Wytwórczość warsztatu rzemieślniczego w ramach gospodarki planowej, wymaga, poza nielicznymi wyjątkami, oparcia o planową produkcję dużego przemysłu, a więć przemysłu państwowego i spółdzielczego. Dlatego też obecnie, kiedy przemysł państwowy i spółdzielczy w oparciu o doświadczenia pierwszego ogólnopolskiego planu tj. planu trzyletniego, przygotowują plan sześcioletni, zbliża się moment, aby rzemiosło oddało swój potencjał wytwórczy na usługi państwa.

Samorząd Gospodarczy rzemiosła w miarę swoich możliwości, zbierał materiały, które umożliwiłyby mu opracowanie konkretnego planu produkcji rzemieślniczej.

Jakie były dotychczasowe osiągnięcia?

Przede wszystkim należało zebrać możliwie dokładne dane statystyczne:

1. o rodzaju i ilości warsztatów rzemieślniczych,
2. o stanie zatrudnienia i kwalifikacjach pracowników,
3. o rodzaju i ilości dotychczasowej produkcji rzemiosła.

Zasadnicze trudności w zebraniu tych danych usunięto dopiero w roku ubiegłym, kiedy:

1. przeprowadzono nowelizację listy rzemiosł,
2. wprowadzono przymus przynależności cechowej,
3. rozgraniczono wyraźnie rzemiosło od przemysłu.

Pierwszym osiągnięciem na drodze gromadzenia materiałów do opracowania planu produkcji rzemiosła było opracowanie w uzgodnieniu z C.U.P. i G.U.S. nowego typu kwestionariusza rejestracyjnego w oparciu o wymienione wyżej zmiany.

Przeprowadzona w roku bieżącym rejestracja na nowym kwestionariuszu, pozwoli samorządowi gospodarczemu rzemiosła na zgromadzenie danych, na podstawie których będzie już można opracować plan produkcyjny. Niewątpliwie nie będzie to jeszcze plan idealny, ale będzie już bardzo zbliżony do rzeczywistości.

Dotychczasowe dane, jakie były w posiadaniu Izb Rzemieślniczych i ich Związku, pozwoliły tylko na opracowanie przybliżonego potencjału wytwórczego rzemiosła, ujętego z punktu widzenia wartości produkcji oraz na zestawienie wykazu artykułów produkowanych przez rzemiosło, o czym była mowa we wspomnianym na wstępie numerze 3-cim „Rzemiosła".

Z drugiej strony bardzo ważnym czynnikiem w opracowywaniu planów produkcyjnych będzie rozwój pomocniczych spółdzielni cechowych, współpracujących z Centralą Rzemieślniczą poprzez jej oddziały wojewódzkie, na odcinku transakcji wiązanych.

Ponieważ zarówno samorząd gospodarczy rzemiosła, jak też i Centrala Rzemieślnicza przechodziły długi okres reorganizacji, więc ich dotychczasowa współpraca natrafiała na różne trudności.

Obecnie zostały już omówione i uzgodnione, poza kompetencjami statutowymi, bliższe szczegóły tej współpracy, co w rezultacie pozwoli powiązać plany transakcji wiązanych z planami produkcji wolnorynkowej rzemiosła.

To jest drugie osiągnięcie na drodze prowadzącej rzemiosło do powiązania go z ogólnopolską gospodarką planową.

Omawiając trudności i osiągnięcia na odcinku przygotowania rzemiosła do wkroczenia w gospodarkę planową, należy poruszyć jeszcze jedno ważne zagadnienie, a mianowicie kwestię kadr.

Gospodarka planowa jest dla Polski a szczególnie dla rzemiosła, zagadnieniem zupełnie nowym. Dlatego też samorząd gospodarczy rzemiosła na wszystkich swoich szczeblach począwszy od cechu poprzez Okręgowe Związki Cechów i Izby Rzemieślnicze aż do Związku Izb, natrafił na poważne trudności w skompletowaniu odpowiedniego materiału ludzkiego, którym by można było obsadzić wydziały planowania.

Metoda praktycznego doszkalania w oparciu o bieżące prace związane z planami produkcji i zaopatrzenia, prowadzona od półtora roku, dała już pewne wyniki, jednak wyczuwało się jeszcze niejednokrotnie brak zrozumienia wielu założeń gospodarki planowej oraz poważny brak koordynacji prac między komórkami planującymi na poszczególnych szczeblach samorządu gospodarczego rzemiosła.

W celu rozszerzenia i uzupełnienia wiadomości praktycznych związanych z pracami wydziałów planowania oraz skoordynowania tych prac na poszczególnych szczeblach, jak również w celu bliższego zapoznania pracowników wydziałów planowania z podstawami ekonomii politycznej opartej na zasadach marksistowsko - leninowskich, Związek Izb Rzemieślniczych w porozumieniu z Centralnym Urzędem Planowania, zorganizował w Centrum Doskonalenia Rzemiosł w Szczecinie 2-u tygodniowy kurs „Planowania i Statystyki".

Na kurs zostali wydelegowani naczelnicy wydziałów planowania poszczególnych Izb Rzemieślniczych oraz przedstawiciele Okręgowych Związków Cechów. Liczba słuchaczy wynosiła 98 osób.

W rzemiośle najmniejszą komórką biorącą udział w pracach związanych z opracowywaniem planów i śledzeniem realizacji ich przebiegu jest cech. Jednak z uwagi na dużą liczbę cechów sięgającą około 1.500, nie można było powołać na kurs przedstawicieli poszczególnych cechów. Wobec powyższego nałożony został na przedstawicieli Okręgowych Związków Cechów obowiązek przeszkolenia personelu cechowego na podstawie uzyskanych na kursie wiadomości.

Wykładowcami na kursie byli:

a) z ramienia C.U.P.:
1. Dyr. Róg,
2. Dyr. Heliński,
3. Insp. Prandecka,

b) z ramienia P.Z.P.R.:
1. Nacz. Wawrynowicz,

c) z ramienia Zw. Zakładów Doskonalenia Rzemiosła:
1. Dyr. Łazarewicz,

d) z ramienia Centrali Rzemieślniczej:
1. Dyr. Landesberg,

e) z ramienia Samorządu Gospodarczego Rzemiosła:
1. Dyr. Roszkowski,
2. Wicedyr. Ściński,
3. Wicedyr. Brzeski,
4. Nacz. Świątek,
5. Nacz. Nyrkowski,
6. Nacz. Skwierczyński.

Program obejmował podstawowe zagadnienia ekonomii politycznej, statystyki, planowania w przemyśle, ogólnopolskich planów 3 i 6-cio letniego, planowania w rzemiośle na poszczególnych szczeblach samorządu gospodarczego, kalkulacji rzemieślniczej, spółdzielczości rzemieślniczej i planowania szkolenia.

Ponadto zostały przeprowadzone ćwiczenia praktyczne w zakresie planowania rzemieślniczej produkcji i zaopatrzenia oraz w zakresie kalkulacji rzemieślniczej.

Przeprowadzono też w ramach kursu zwiedzenie typowych państwowych zakładów przemysłu metalowego, drzewnego i konfekcyjnego.

Zwiedzanie połączone było z prelekcjami odnośnie organizacji pracy oraz planowania produkcji i zaopatrzenia ze specjalnym podkreśleniem akcji oszczędności surowca i czasu.

Absolwenci kursu otrzymali zaświadczenia wydane przez Centrum Doskonalenia Rzemiosła i poświadczone przez Dep. Przemysłu C.U.P.

Przeprowadzony kurs był pierwszym, można powiedzieć eksperymentalnym, kursem dla pracowników samorządu gospodarczego rzemiosła.

Pomimo pewnych drobnych niedociągnięć, towarzyszących każdej nowej akcji, należy stwierdzić zarówno na podstawie wyników, jak też na podstawie wrażeń wykładowców i wypowiedzi słuchaczy, że kurs ten był dalszym osiągnięciem samorządu gospodarczego rzemiosła na drodze prowadzącej rzemiosło do współpracy w ogólnopolskich planach gospodarczych.

W zakończeniu krótkiego omówienia kursu upoważniony jestem do wyrażenia w imieniu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. podziękowania pod adresem Dyr. Dep. Przem. C. U. P. Ob. Róga za wskazówki przy układaniu programu kursu i wygłoszone na kursie wykłady oraz pod adresem Ob. Ob. Dyr. Helińskiego i Insp. Prandeckiej z C. U. P., jak również pod adresem Ob. Nacz. Wawrynowicza deleg. P. Z. P. R. — Szczecin, Ob. Dyr. Łazarewicza, Ob. Dyr. Landesberga i kolegów wykładowców z ramienia samorządu gospodarczego rzemiosła, za wygłoszone na kursie wykłady i przeprowadzone ćwiczenia praktyczne.

Nadto Zw. Izb wyraża podziękowanie Dyrekcji Centrum Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie za dobrze przeprowadzoną stroną organizacyjną i gospodarczą kursu.

P A M I Ę T A J

O

»AKCJI OSZCZĘDNOŚCI«

JERZY NIZIŃSKI
kier. ref. art. Z.I.R.

ROK DZIAŁALNOŚCI REFERATU ARTYSTYCZNEGO Z.I.R.

W okresie wielkich przemian dziejowych, których jesteśmy świadkami, Polska kraj wybitnie rolniczy przeistacza się w kraj przemysłowo-rolniczy. Rzemiosło, przemysł ludowy oraz chałupnictwo, mogą w tym stanie rzeczy odegrać poważną rolę, o ile zostaną wciągnięte w orbitę gospodarczą państwa i otrzymają za zadanie nie tylko zaspakajanie rynku wewnętrznego swymi artykułami lecz również potrafią przestawić się na produkcję artykułów eksportowych.

Przed wojną jeśli chodzi o rzemiosło, zagranica zakupywała u nas przeważnie surowce, w mniejszym stopniu półfabrykaty, a w najmniejszym gotowe wyroby. Ten stosunek bezwzględnie winien się zmienić. Musimy eksportować przede wszystkim wyroby gotowe —wówczas rzemiosło, przemysł ludowy czy chałupnictwo, podobnie jak w Czechosłowacji, Szwecji, Francji i Finlandii, jako przetwórca, będą stanowiły realną pozycję w całokształcie zagadnień gospodarczych.

Chcąc pozyskać rynek zbytu zagranicą, artykuły nasze muszą posiadać atrakcyjność. Wysoki poziom artystyczny i solidne wykonanie zapewnią nam eksport artykułów gotowych. W tym wypadku rzemiosło musi uzyskać wysoki poziom opierając się na rodzimej sztuce użytkowej, przemysł ludowy winien się oprzeć o prawdziwą sztukę ludową, a chałupnictwo winno wyzbyć się wszelkich wpływów pseudoludowych oraz standartowych wzorów obcej tandety.

Nie tylko te wyroby rzemieślnicze, które są przeznaczone na eksport winny posiadać walory artystyczne, ale również i te, które zaspakajają potrzeby rynku wewnętrznego. Wyroby rzemieślnicze rynku wewnętrznego spełniając rolę użytkową odgrywają dużą rolę pedagogiczną.

Poziom artystyczny jednostki kształtuje się na podstawie otoczenia w którym się ona obraca. Człowiek dorosły obserwuje wygląd i kształt przedmiotów użytkowych wykonanych przez rzemieślnika, tworząc swoje wyobrażenia o estetyce w życiu codziennym na ich podstawie. Dziecko bawiąc się zabawkami wykonanymi z poczuciem artystycznym uczy się zarazem wyczuwać piękno kształtu i barwy od swoich najwcześniejszych dni życia. W czasach obecnych coraz wyraźniej dają się zauważyć prądy dążące do wyrobienia w całym społeczeństwie poczucia piękna i to powinno skłonić nas do takiej wytwórczości, która by zaspakajała potrzeby użytkowe i estetyczne.

Aby rzemieślnik nasz podążał za zmianami stylu i utrzymywał się stale na odpowiednim poziomie artystycznym konieczną jest współpraca jego z artystą. Dawniej artysta i rzemieślnik stanowili jedną całość, artysta był rzemieślnikiem, a rzemieślnik artystą. Z biegiem lat nastąpiło rozdwojenie, co jest zresztą najcharakterystyczniejsze, dla upadku rzemiosła datującego się od XIX w. Obecnie daje się zauważyć zwrot do poprzednich czasów, z tym, że artysta jest najczęściej projektodawcą a rzemieślnik wykonawcą. Współpraca ta powinna być całkowicie obustronną, w tym znaczeniu, że rzemieślnik winien nie tracić kontaktu z nowymi osiągnięciami na polu artystycznym i nie trwać z uporem przy wzorach jakich nauczył się w swojej młodości, artyście zaś nie wolno utracić kontaktu z narzędziem i tworzywem. Znamię artyzmu w wyrobach rzemieślniczych dlatego jest tak ważne, że ono właśnie różni je od produkcji przemysłowej, operującej wielkimi ilościami, a przez to tańszej od wyrobów rzemieślniczych.

Miarodajne czynniki zdając sobie z tego sprawę, rozbudowują specjalnie resorty, mające na celu podniesienie kultury artystycznej rzemiosła. Ministerstwo Przemysłu i Handlu pod koniec 1945 r. powołało do życia referaty artystyczne przy Izbach Rrzemieślniczych. Zadaniem tych referatów było podniesienie poziomu rzemiosła pod względem artystycznym.

W pierwszym okresie działalność referatów obejmowała przemysł ludowy, chałupnictwo i rzemiosło artystyczne, szczególną jednakże uwagę skierowano na twórczość ludową. Wysiłek pracy referatów artystycznych zwrócony był na organizowanie i reaktywowanie ośrodków przemysłu ludowego. Również i inne instytucje i organizacje, z którymi referat artystyczny współpracował, przeprowadzały podobną akcję, dostarczając odpowiednich materiałów informacyjnych Centrali Przemysłu Artystycznego, Związkowi Spółdzielni Pracy Wytwórczej, Wydziałom Wojewódzkim Kultury i Sztuki.

W tym okresie wzmogła się w znacznym stopniu produkcja tkactwa, wycinkarstwa, hafciarstwa, garncarstwa. Podczas dwóch zjazdów zorganizowanych w Zakopanem omówiono zebrane spostrzeżenia i doświadczenia z terenu oraz omówiono nowe metody działania.

Związek Izb Rzemieślniczych R.P., jako najbardziej zainteresowany, podjął szereg prac o charakterze organizacyjnym i koordynacyjnym na terenie już istniejących placówek ar-

tystycznych przy poszczególnych Izbach Rzemieślniczych. Od tego czasu prace artystyczne Izb zaczęły kształtować się w dwóch kierunkach, a mianowicie: kontynuowano rozpoczęte prace na odcinku przemysłu ludowego, a równocześnie rozpoczęto dokładne badania wytwórczości rzemieślniczej. Praca referatów zaczęła przyjmować inne kształty, kontakt i współpraca bezpośrednio z rzemieślnikiem stawały się coraz silniejsze. Referat umiał wnikać w potrzeby rzemieślnika, poznawał jego produkcję, warunki pracy, zapotrzebowanie surowca, możliwości warsztatowe, techniczne i niedomogi produkcji. Zaczęto poznawać warunki szkolenia młodzieży rzemieślniczej uczącej się u mistrzów.

Do zasadniczych prac organizacyjnych o charakterze ogólnopolskim należało opracowanie programu ramowego dla referatów artystycznych Izb Rzemieślniczych, który po długim okresie poprawek i dostosowań do potrzeb i warunków skrystalizował się i wszedł w życie z dniem 9.12.1948 r.

Program ten reguluje zasadniczo stosunek referatów artystycznych do rękodzieła o charakterze artystycznym, sprawy wzorów i modeli, kontakty z fachowcami (nie w zależności od ich formalnych kwalifikacji a od zdolności produkcji) oraz ich stosunek do sprawy wyszkolenia i poradni artystycznej, duży nacisk kładzie poza tym na organizowanie wszelkiego typu konkursów, jako środka popularyzującego rzemiosło artystyczne.

W związku z normalizacją nowego życia organizacyjnego cechów i ich związków zaistniała potrzeba opracowania i ujednostajnienia na terenie całej Polski godeł i pieczęci dla wszystkich cechów. Praca ta była poprzedzona skatalogowaniem wszystkich źródeł i starych wzorów w postaci fotografii i rysunków źródłowych oraz odbitek pieczęci cechowych, a następnie na skomponowaniu i wystylizowaniu symboli pod względem graficznym, plastycznym i kolorów. W pracy tej dają się zauważyć trzy typy opracowań. Godła najstarsze całkowicie odpowiadające wymogom, pozostawiono bez zmian, w godłach typu drugiego pozostawiono częściowo stare symbole, częściowo usunięto a na ich miejsce skomponowano nowe, względnie istniejące już elementy połączono w jeden. Godła typu trzeciego są to zupełnie nowe godła.

Niezależnie od tego został, staraniem Związku Izb Rzemieślniczych R.P., urządzony ogólnopolski Konkurs zamknięty na godło rzemiosła polskiego, na którym wybrano projekt opracowany przez Ob. St. Jeziorańskiego. Po przeprowadzeniu pewnych zmian projekt ten został uznany za godło obowiązujące całe rzemiosło.

Związek Izb Rzemieślniczych R.P., dbając nie tylko o kulturę materialną ale i o kulturę duchową mas rzemieślniczych, zainteresował się również akcją umuzykalnienia. Jako pierwszy etap pracy przeprowadzono ewidencję orkiestr i chórów rzemieślniczych oraz poczyniono starania o uzyskanie subwencji z Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Na terenie wszystkich Izb istnieje 7 zespołów teatralnych, 9 chóralnych oraz 5 orkiestralnych skupiających przeważnie młodzież rzemieślniczą. Możliwość stworzenia nowych zespołów oraz reaktywowania orkiestr i chórów jest bardzo duża. Potrzebne na to są pewne subwencje, a praca napewno wyda owocne rezultaty.

Współpraca z Polskim Towarzystwem Reformy Mieszkaniowej spowodowała, że przedstawiciel ZIR został wybrany do Komisji Kwalifikacyjnej Rady Instytutu Meblowego.

Zadaniem wymienionej Komisji są prace nad podniesieniem poziomu estetycznego meblarstwa, przez opracowywanie odpowiednich wzorników, katalogów oraz broszur, które by wyparły dotychczas używane najczęściej stare, obce o problematycznej wartości i dały w zamian rzemieślnikowi wzory nowe, dostosowane do surowca krajowego.

Wciągnięcie do współpracy Związku Polskich Artystów Plastyków dało nadspodziewanie dobre rezultaty, czego dowodem jest Salon Zimowy Związku Polskich Artystów Plastyków urządzony razem z Rzemiosłem Artystycznym w Szczecinie. Ta wspólnie zorganizowana impreza zacieśniła więzy między artystą i rzemieślnikiem i przełamała niechęć niektórych sfer artystycznych w stosunku do rzemiosła, do tego stopnia, iż została nawiązana współpraca na terenie samych warsztatów. Związek Izb Rzemieślniczych R.P. stara się obecnie o rozszerzenie tej współpracy na inne województwa.

Nawiązanie bezpośredniego kontaktu z rzemieślnikami przez poradnie artystyczne dało z jednej strony okazję do poznania poszczególnym Izbom możliwości wytwórczych rzemiosła artystycznego, z drugiej zaś strony przekonuje rzemieślnika o konieczności współpracy z artystą, który dostarcza mu nowych projektów, względnie wskazuje na możliwości użycia innych tworzyw w tych dziedzinach, gdzie dotychczasowa produkcja opierała się na surowcu importowanym lub niezupełnie u nas wykorzystanym.

Najlepszym dowodem celowości poradni artystycznych jest coraz większa liczba udzielonych wskazówek i rad.

Zapoczątkowane wzorcownie dają rzemieślnikom możliwości zorientowania się w wyrobach o wysokich walorach artystycznych, a Izbom Rzemieślniczym materiał do racjonalnie pojętej propagandy, reklamy handlowej, niezbędnej dla szerokiej organizacji zbytu wyrobów artystycznych.

Utrzymanie i kontynuacja zakładania wzorcowni jest konieczne, bez nich niepodobna pracować nad podniesieniem poziomu estetycznego

rzemiosła, na szeroką skalę, bez racjonalnie postawionych wzorcowni niemożliwe jest wydawanie jakichkolwiek katalogów. Do chwili obecnej bowiem rzemiosło w praktyce posługuje się głównie dawnymi zagranicznymi katalogami, czemu referenci, rozporządzający jedynie możliwością wywierania osobistego wpływu, nie są w stanie realnie zaradzić. Wzorcownia jest również podstawą niezbędną dla jakichkolwiek prac nad normalizacją, tak z punktu widzenia techniki wykonania jak i z punktu widzenia obniżenia kosztów produkcji i rozszerzenia możliwości zbytu.

Na Zjeździe Referentów we Wrocławiu została uzgodniona koncepcja oparcia wzorcowni na gotowych eksponatach i na materiale fotograficznym, rysunkowym, planach, próbkach itp.

Niestety z braku odpowiednich dotacji akcja zakładania wzorcowni postępuje bardzo powoli. Starania Związku Izb Rzemieślniczych R.P. idą w kierunku znalezienia odpowiednich funduszów na ten cel. Związek Izb Rzemieślniczych R.P. widząc celowość tak pojętych wzorcowni sam jest w fazie zakładania własnej wzorcowni.

Nawiązanie ścisłego kontaktu z Biurem Nadzoru Estetyki Produkcji, posiadającym największą wzorcownię w Polsce, celem udostępnienia i wykorzystania jej dla celów rzemiosła, nie dało dotychczas praktycznie pożądanych rezultatów ze względu na reorganizację BNEP-u. Jest to jednak okres przejściowy, po którym nastąpi zapoczątkowana współpraca, utrudniona przede wszystkim istnieniem ustawy o prawach autorskich.

Współpraca na odcinku spółdzielczym przejawia się coraz silniej. Referenci artystyczni Izb biorą żywy udział w pracach spółdzielni, otaczając ich regionalną wytwórczość opieką. Np. wiejskie warsztaty tkackie znajdujące się pod opieką Spółdzielni są kontrolowane przez referaty artystyczne. Warsztaty te dostarczają tkanin ludowych, które znajdują stały zbyt w C.P.A.

Współpraca referatów artystycznych Izb zasadza się na stałym kontakcie o charakterze doradczym na polu estetyki produkcji, w charakterze Członka Komisji Produkcji czy Rady Nadzorczej.

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła doceniając wartość bieżącej wytwórczości rzemieślniczej, zarazem dbając o zachowanie zabytków nagromadzonych przez wieki, dorobku kulturalnego całej Polski, przeprowadza inwentaryzację wszelkich zabytków cechowych, jak pieczęci, godeł, aktów, nadań, sztandarów, itp. W tym celu zaopatrzono Izby w aparaty fotograficzne dla wykonania zdjęć wymienionych zabytków.

Jest to praca zamierzona na dużą skalę gdyż w efekcie służyć będzie do opracowania Historii Rzemiosła w Polsce.

Bezpośrednie kontrolowanie oraz otrzymywanie miesięcznych sprawozdań z działalności artystycznej poszczególnych Izb, daje Związkowi Izb Rzemieślniczych R.P. obraz całokształtu poczynań w terenie i możliwości korygowania i koordynowania pracy. Sporządzona pełna ewidencja referentów artystycznych daje możliwości zorientowania się w ich kwalifikacjach i wyzyskania jako łączników między rzemiosłem i sztuką w możliwie najszerszym stopniu w pracach terenowych.

Założone przy poszczególnych Izbach oraz Związku Izb Rzemieślniczych R.P. biblioteki fachowe pogłębiają wiadomości — artystyczne i rzemieślnicze referentów. Odbywane co kwartał zjazdy mają na celu omówienie najważniejszych zagadnień z dziedziny sztuki w rzemiośle, wymiany zdań, omawianie własnych spostrzeżeń z terenu itp. Organizowane podczas zjazdów zwiedzanie wystaw zaznajamia referentów z najnowszymi osiągnięciami z zakresu sztuki, zwłaszcza stosowanej.

Bezpośrednie oglądanie eksponatów z dziedziny rzemiosła na wystawach jest jednym z najlepszych środków kształcenia i zapoznania rzemieślnika z nowoczesnym duchem twórczości sztuki stosowanej. Urządzane wycieczki rzemieślników na wystawy, zaznajamiają ich z nowymi możliwościami rozwoju rzemiosła. Wycieczki takie zostały zorganizowane na Międzynarodowe Targi Poznańskie oraz na Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Urządzanie konkursów przez referaty artystyczne Izb, są doskonałą wypróbowaną już formą oddziaływania na poziom artystyczny rzemiosła, uaktywnienia najzdolniejszych zespołów i jednostek w pracy artystycznej i najbardziej sprawiedliwej selekcji opłacalnych rodzajów wytwórczości.

Wystawy i Targi urządzane przez Samorząd Gospodarczy Rzemiosła to nie tylko pokazy osiągnięć gospodarczo-ekonomicznych, ale równocześnie sukcesy na polu artystycznym.

Międzynarodowe Targi Poznańskie, Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, Wystawa Wytwórczości Artystycznej Rzemiosła w Szczecinie, Wystawa Sztuka i Rzemiosło w Poznaniu, Targi meblowe w Kalwarii Zebrzydowskiej, Targi Olsztyńskie to ważniejsze imprezy rzemieślnicze 1948 r.

Dobór wysokowartościowych pod względem artystycznym eksponatów oraz wysoce artystyczne urządzenie stoisk to wspólny wysiłek referatów artystycznych Izb.

Związek Izb Rzemieślniczych R.P. sprawujący nadzór artystyczny nad całością Wystawy i Targów, stara się ze swej strony o najestetyczniejszy wygląd pawilonów, zarówno zewnętrzny jak również wnętrz, ozdabiając je dekoracjami, czy płaskorzeźbami oraz dbając o zharmonizowanie wyglądu stoisk w jedną estetyczną całość. Oprócz tego Zw. Izb przez swych referentów artystycznych wchodzących

również w skład komisji kwalifikacyjnych bierze udział w ocenie eksponatów oraz ich nagrodzeniu, a poza tym objął nadzór nad estetyczną stroną wszelkiego rodzaju dyplomów. W związku z tym również Izby Rzemieślnicze podjęły kontrolę nad poczynaniami artystycznymi na terenie Związków Okręgowych Cechów względnie samych Cechów, celem uniknięcia rażących odchyleń od podstawowych założeń estetyki.

Starając się o jak najszersze zainteresowanie rzemieślników sprawami krzewienia artyzmu wśród rzemiosła Związek Izb Rzemieślniczych R.P. coraz częściej publikuje odpowiednie artykuły w czasopismach rzemieślniczych, dopingując do wypowiedzeń poszczególne Izby oraz odpowiednich fachowców ,a ostatnio nawet samych rzemieślników.

Rok 1948 jako pierwszy rok istnienia koordynującego referatu artystycznego przy Związku Izb Rzemieślniczych R.P. był z natury rzeczy rokiem prób i doświadczeń, dał Związkowi Izb Rzemieślniczych R.P. jednak bardzo bogaty materiał doświadczalny, pozwalający na analizę i wyciągnięcie konkretnych wniosków oraz ustalenie wytycznych na przyszłość.

RZEMIOSŁO NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH POZNAŃSKICH W ROKU BIEŻĄCYM

W ramach tegorocznych M. T. P. w Poznaniu, których otwarcie nastąpi 23 bm. rzemiosło polskie podobnie jak w latach poprzednich weźmie swój udział. Ze względu jednak na to, że w Pawilonie Rzemiosła na zarządzenie Komisarza Rządu dla spraw Targów i Wystaw, w roku bieżącym będą wystawiały swe eksponaty inne instytucje jak Centrala Spółdzielni Pracy i Varimex — rzemiosło będzie reprezentowane na tegorocznych M. T. P. na o wiele mniejszej powierzchni metrażowej swego Pawilonu niż w roku ubiegłym. Ogólny metraż stoisk w Pawilonie Rzemiosła jaki pozostał dla rzemiosła łącznie z C. H. T. wynosi 600 m kw.— pozostały metraż tj. 800 m. kw. przeznaczono dla wyżej wymienionych instytucji oraz Centrali Rzemieślniczej, Centrali Spółdzielczo-Państwowej.

Rozplanowanie stoisk będzie, analogicznie jak w roku ubiegłym, branżowe. Trzeba zaznaczyć, że charakter tegorocznych Targów Poznańskich będzie wybitnie targowy o wyraźnym aspekcie handlowym. W związku z tym samorząd gospodarczy rzemiosła położył szczególny nacisk, ażeby wystawiane przez rzemieślników eksponaty wzbudziły zainteresowanie w sensie handlowym.

Jak dotychczas największe zainteresowanie tegorocznymi Targami okazali rzemieślnicy woj. woj. poznańskiego, warszawskiego i łódzkiego, zaś najliczniej reprezentowane są branże: metalowa, włókiennicza i skórzana.

W następnym numerze „Rzemiosła“ umieścimy obszerne sprawozdanie z udziału polskiego rzemiosła na tegorocznych M. T. P.

JAK JECHAĆ NA MIĘDZYNARODOWE TARGI W POZNANIU

Polskie Biuro Podróży „Orbis“ przejęło na zlecenie Dyrekcji MTP obsługę wycieczek i gości z kraju i zagranicy, które przybędą na tegoroczne Targi. „Orbis“ stawia do dyspozycji Targów swój aparat propagandowo-akwizycyjny i administracyjno-techniczny wraz z ekipą doświadczonych pracowników, którzy z podobnego zadania, powierzonego im na Wystawie Ziem Odzyskanych, wywiązali się zadawalająco ku uznaniu Komisarza Rządu dla Spraw W. Z. O.

Do obsługi Targów „Orbis“ przygotowuje się równie sumiennie w poczuciu ważności roli, jakie Targi te — jedyne w Polsce spełniają i ze szczególnym uwzględnieniem ich zasięgu i charakteru międzynarodowego.

Prace przygotowawcze do tej akcji trwają już kilka miesięcy. Na terenie Poznania przedstawiciele „Orbisu“ biorą żywy udział w pracach Komitetu Obywatelskiego MTP i w poszczególnych Komisjach służą swoim doświadczeniem w celu najpraktyczniejszego rozwią-

zania szeregu zagadnień, związanych z obsługą Targów. Na terenie Warszawy przedstawiciele „Orbisu“ są w stałym kontakcie ze wszystkimi centralnymi władzami, które zainteresowane są Targami i ich obsługą.

W wyniku tych prac ustalono już szereg spraw, odnoszących się do obsługi gości targowych, które tutaj pozwolimy sobie podać do wiadomości z prośbą o przekazanie ich całemu społeczeństwu.

Zniżki kolejowe. Ministerstwo Komunikacji przyznało jadącym na Targi generalną zniżkę w wysokości 66% na drogę powrotną, ważną również na pociągi pośpieszne, a to za przedłożeniem karty uczestnictwa, której koszt wynosi 30.— zł.

Karty uczestnictwa sprzedaje zwiedzającym w zasadzie Dyrekcja Targów tylko na terenie Targów. W odniesieniu do przejazdów, organizowanych przez placówki „Orbisu“ od zasady tej uczyniony zostanie wyjątek. Osoby i wycieczki, jadące za przewodnictwem „Orbisu“, będą mogły nabywać karty uczestnictwa już przed wyjazdem w Oddziałach „Orbisu“. Na terenie województwa poznańskiego natomiast, zakłady pracy, które będą chciały zorganizować zbiorowe wycieczki na Targi dla swoich pracowników, będą mogły już naprzód otrzymać w poznańskim Oddziale „Orbisu“ karty uczestnictwa i bilety wstępu, a tymczasem będą mogły już przy wyjeździe ze swoich miejsc zaopatrzyć się w ulgowe bilety powrotne, gdyż dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się Wydziału Handlowo-Taryfowego Dyrekcji Kolejowej kasy biletowe otrzymują zezwolenie na odprawę takich wycieczek za jednym biletem zbiorowym w obydwie strony.

Ułatwienia te mają wielkie znaczenie nie tylko dla uczestników takich wycieczek, którzy przez to nie będą potrzebowali tracić cennego czasu na wystawanie w kolejce, ażeby otrzymać kartę uczestnictwa i bilet powrotny, ale również dla biura sprzedaży kart uczestnictwa i kas biletowych „Orbisu“, które w ten sposób zostaną poważnie odciążone i tym prędzej i sprawniej będą mogły obsłużyć wszystkich przyjezdnych zwiedzających.

Uniknie się w ten sposób do pewnego stopnia przynajmniej wielkiego tłoku i ścisku, jaki dawał się we znaki przy nabywaniu kart wszystkim zwiedzającym Targi zeszłoroczne.

Poza zniżką generalną Ministerstwo Komunikacji przyznało zniżkę w wysokości 50% w obie strony dla pociągów popularnych, organizowanych przez „Orbis“ z całego kraju na Targi. Wycieczki szkolne natomiast będą mogły być odprawiane na tzw. zgłoszenia ze zniżką 33%, ale już bez konieczności nabywania karty uczestnictwa, na czym zaoszczędzają 30.— zł od osoby.

Bilety wstępu na Targi będą sprzedawane razem z kartami uczestnictwa przez placówki „Orbisu“ w całym kraju na zamówienia i wysyłane większym zakładom pracy w tych miejscowościach, w których placówek „Orbisu“ nie ma. I ta akcja ma na celu głównie odciążenie kas sprzedaży biletów wstępu w Poznaniu, zapobieżenie tworzeniu się kolejek i oszczędność na czasie dla zwiedzających. Ważną jest więc rzeczą, by te udogodnienia dotarły do wiadomości wszystkich zainteresowanych, zwłaszcza Związków Zawodowych i rad załogowych, by mogli z nich w najszerszym stopniu skorzystać i ułatwić sobie zadanie.

Wszystkie wycieczki, które przyjadą za pośrednictwem „Orbisu“, a więc wcześniej zgłoszone, będą z reguły oczekiwane na dworcu przez przewodników, którzy się wycieczką zaopiekują już od chwili jej przyjazdu. Taki przewodnik będzie miał szczegółowo opracowany program pobytu dla swojej wycieczki, z podaniem miejsca zakwaterowania, wyżywienia, czasu przewidzianego na zwiedzanie Targów i ciekawych zabytków miasta itp. Po wypełnieniu programu przewodnicy odprowadzą wycieczkę na dworzec i ulokują ją w miarę możliwości w przygotowanych z góry wagonach czy przedziałach.

Wycieczki, które przyjadą bez uprzedniego zgłoszenia i zapewnienia sobie kwater i wyżywienia będą oczywiście także obsługiwane jak najstaranniej, muszą się jednak liczyć z tym, że może zabraknąć dla nich kwater czy innych udogodnień i wszelkie wynikające stąd niedociągnięcia muszą sobie same przypisać. W roku ubiegłym wypadków takich było dość dużo i nieraz wycieczki takie musiały nocować bądź w poczekalniach, bądź przesiedzieć w klasach szkolnych na ławkach, co się fatalnie odbijało na samopoczuciu uczestników. Dlatego nie należy ryzykować przyjazdu do Poznania bez uprzedniego zapewnienia sobie obsługi na miejscu, przez zgłoszenie swego wyjazdu w najbliższej placówce „Orbisu“ lub bezpośrednio w Poznaniu. Trzeba bowiem wiedzieć, że ilość kwater zbiorowych dla takich wycieczek jest ograniczona do ilości maksymalnej 3.000 miejsc.

Obsługa wycieczek krajowych odbywać się będzie w dwóch kategoriach: w kategorii szkolnej, dostosowanej do niewielkich możliwości płatniczych uczestników wycieczek i w kategorii turystycznej, przy czym wycieczki Związków Zawodowych według zakresów pracy będą mogły być obsługiwane również w kategorii szkolnej. Noclegi dla tej kategorii przewidziane są w salach szkolnych na łóżkach i częściowo na siennikach z pościelą i kocami.

Wycieczki kategorii turystycznej będą z reguły lokowane w hotelu „Gospoda Targowa“, tam też na miejscu będą mogły otrzymać śniadania, kolacje i obiady.

Z uwagi na niewielką ilość hoteli w Poznaniu i szczupłą ilość pokoi w tych hotelach gospodarka hotelami została zlecona „Orbisowi“. „Orbis“ stworzy w tym celu specjalne biuro hotelowe na dworcach w Poznaniu, które czynne będzie całą dobę, a zainteresowani przyjez-

dni będą mogli zaraz na dworcu otrzymać przydział na pokój w hotelu, a w razie przepełnienia od razu skierowani będą do Biura Kwaterunkowego MTP celem przydzielenia kwatery prywatnej. Pokoje w hotelach zarezerwowane są w pierwszym rzędzie dla gości i wycieczek zagranicznych i specjalnie zleconych. Apeluje się do gości krajowych, by w zrozumieniu trudnej sytuacji na odcinku hotelowym zadawalali się kwaterami prywatnymi i nie zasypywali hoteli zamówieniami, gdyż bez przydziału Biura Hotelowego „Orbisu" hotele nie będą w możności zamówień takich uwzględnić.

Kompetencje w dziedzinie kwaterunku zostały w ten sposób ustalone, że pokojami prywatnymi dysponuje Biuro Kwaterunkowe Dyrekcji Targów, natomiast hotelami i kwaterami zbiorowymi dla wycieczek dysponuje „Orbis". Poza kwaterami i wyżywieniem „Orbis" przygotował urozmaicony program zwiedzeń i wycieczek. Dwa kompletne autokary „Orbisu" będą w okresie Targów kursowały po mieście i okolicy, by gościom krajowym i zagranicznym umożliwić zwiedzenie najciekawszych zabytków miasta i okolicy w sposób szybki i wygodny. Trzy razy dziennie będą odbywały się dwugodzinne objazdy po całym mieście. Z dalszych wycieczek przewidziane są następujące trasy: do Kórnika celem zwiedzenia jedynych w swoim rodzaju zbiorów fundacji Zamoyskich, z których, z uwagi na rok Chopinowski i Mickiewiczowski, zarówno fortepian ,na którym grywał Chopin jak i rękopis trzeciej części „Dziadów" mogą wzbudzić szczególne zainteresowanie, dalej do Gniezna, pierwszej stolicy Polski, do Wielkopolskiego Parku Narodowego nad jezioro Góreckie, a jeśli będą już dostępne, to i do wykopalisk prehistorycznych w Biskupinie. Całodzienna wycieczka autokarem przewidziana jest na najstarszej historycznie trasie tzw. Szlakiem Piastów, który poprzez Gniezno, Inowrocław i Mogilno prowadzi nad Gopło do Kruszwicy, a stamtąd w drodze powrotnej zahacza o Strzelno, gdzie odkryto niezwykle cenne zabytki architektury romańskiej z X-go wieku.

Zwiedzanie zabytków miasta Poznania odbywać się będzie z wykwalifikowanym przewodnikiem. Dla młodzieży szkolnej szczególnie atrakcyjny będzie m. in. Ogród Zoologiczny i palmiarnia w Parku Wilsona. Czyni się starania, by umożliwić dostęp wycieczkom także do niektórych zakładów przemysłowych i obiektów gospodarczych. Pomyślnie zostały załatwione rozmowy w sprawie ulgowych biletów do kin poznańskich dla wycieczek w czasie Targów. Również Dyrekcje Teatrów poznańskich z Operą na czele przyrzekły „Orbisowi" pierwszeństwo w nabywaniu ulgowych biletów dla wycieczek, które przez „Orbis" będą obsługiwane.

Jak widać z tego pomyślano o wszystkim, co może zainteresować zwiedzających Targi.Ześrodkowanie całej akcji obsługi w jednych rękach „Orbisu" leży przede wszystkim w interesie samych organizatorów wycieczek na Targi, jak szkół, związków zawodowych, rad zakładowych itp. Wystarczy bowiem, by swoje życzenia przedłożyły najbliższej placówce „Orbisu", aby mieć pewność, że po przyjeździe do Poznania wszystkie zamówione świadczenia , nie wyłączając biletów do kin i teatrów, były przygotowane. Ponieważ Komisja Kulturalno-Rozrywkowa Komitetu Obywatelskiego przygotowuje szczegółowy kalendarz wszystkich imprez kulturalnych i sportowych. jakie odbywać się będą w okresie Targów, „Orbis" kalendarze te roześle do wszystkich swoich placówek tak, by wycieczki mogły sobie już naprzód zamawiać bilety na to, co im najbardziej bedzie odpowiadało. Poza obsługą turystyczną „Orbis" będzie obsługiwał również kongresy i zjazdy i w tym celu ma do dyspozycji kilka sal konferencyjnych.

Poznań będzie więc do obsługi wycieczek przygotowany należycie. Życzyć by tylko należało, by jak najszersze warstwy społeczeństwa ze wszystkich zakątków kraju szeroką lawiną na Targi przybywały i skorzystały z tych wszystkich udogodnień, jakie z tej okazji zostaną dla nich przygotowane.

DR EUGENIUSZ SZWANKOWSKI

ZAPOMNIANA WIELKANOC

(ze starych szpargałów)

Życie współczesne, pracowite i mieniące się zmianami usunęło w znacznej mierze, zwłaszcza w miastach, zwyczaje i tradycje wielkanocne. Zatarły się też różnice między okresem wielkiego postu a świętami, wprowadzając na Wielkanoc przerwy w pracy do dwudniowego odpoczynku ze słabym tylko odblaskiem tradycji. Już przed dwudziestu laty narzekano, że wzrastające tempo życia zabija tradycyjne obrządki, na które trzeba dużo czasu, a także... pieniędzy. Odgarnijmy warstwę pyłu zapomnienia i ukażmy garść zwyczajów wielkanocnych naszych przodków. A zwyczaje te mają bardzo dawne tradycje: „uczeni mężowie" wywodzą je ze słowiańskich czasów; jeden z nich nazwał nawet Wielkanoc zbiorem obrzędów pogańskich. Obrzędy pogańskie kościół chrześcijański przetworzył w największe święto chrystianizmu. Pozostała

jednak garść pogańskich tradycji wiążącej to święto z wiosennym zrównaniem dnia z nocą, ze zgonem zimy i narodzinami pory ciepłej, połączonych z pradawnymi kultami pogańskimi. Inni uczeni widzą tu nawet związek ze starogreckim mitem powitania wiosny, z kultem bogini rolnictwa Demeter. Nawet chrześcijański zwyczaj dzielenia się jajkiem wywodzi się z rzymskich wierzeń, w których jajo było symbolem życia. Wreszcie w obrzędach i zwyczajach ludowych, dziś już prawie zanikłych, przechowały się odblaski kultu ognia i wody u Słowian, w takich obyczajach jak obmywanie ciała w rzekach, dyngus, krzesanie ognia, żarzenia węgli.

Ongiś okres świąt wielkanocnych trwał bardzo długo, już Niedziela Palmowa rozpoczynała Wielki Tydzień największego święta Zmartwychwstania Pańskiego, wobec którego Zielone Święta były tylko świątkami, stąd zdrobniała ich nazwa. Obrzędy tu najbogatsze. W Niedzielę Palmową łykano bagniątka (bazie wierzb rosnących na bagnach) i bito się wierzbiną. Pośród ubranych odświętnie dzieci prowadzono do kościoła drewnianą figurę Chrystusa na drewnianym osiołku — wspomnienie wjazdu Jezusa do Jerozolimy. W większych miastach, np. w Krakowie, odbywało się to uroczyście, procesjonalnie z udziałem samych godnych rajców.

W Wielki Czwartek zwany dawniej „Cierniowym" milkły dzwony po kościołach, a zamiast nich klekotały „prastare klekotki", do dziś zachowane w muzeach. Niektóre wymyślne z kąrbkami dla donioślejszego klekotania. Bardzo starym, zapewne pogańskim, dawno zanikłym był wiejski zwyczaj zapalania stosu drzewa na rozstajnych drogach, aby zmarłym „rodzicom i innym nieboszczykom nogi po zimnym mrozie zagrzać". Wieczorem zaś również słowiańskim nawykiem zastawiano ucztę dla zmarłych i dla ducha domowego, tak zwanego uboża.

W Wielki Piątek, jak pisze prof. Brückner, „słuchano najdłuższego kazania pasyjnego, zasypiając na posadzce kościelnej tak, że kaznodzieja drastycznych nieraz używał środków, aby śpiących i ich ciekawość rozbudzić". I w naszych czasach zdarza się przydrzemnąć tej i owej babince w kościele. Średniowieczny zwyczaj procesji biczowników smagających się po okrwawionych plecach przetrwał aż do końca XVIII w. siejąc przerażenie.

W Wielki Piątek odbywało się też „uśmiercenie Judasza". Chłopcy, przeważnie terminatorzy, robili kukłę na podobieństwo człowieka, wypchaną słomą, ubieraną w łachmany z torbą, do której kładziono 30 kawałków szkła, jako symbol 30 ewangelicznych srebrników. Takiego „Judasza" oprowadzano po ulicach miasta i wsi, „łżono, szydzono zeń, popychano, obrzucano grudkami ziemi". Kończył się obrzęd bądź utopieniem bałwana od razu, bądź też najpierw zrzucano kukłę „Judasza" z wieży kościelnej, a następnie topiono. Zwyczaj ten ponoć dość długo, bo jeszcze do zeszłego stulecia przetrwał w Warszawie. Zachował się w nim zapewne pierwiastek teatralny wielkanocnych misteriów.

W Wielką Sobotę święcono ogień i wodę, oba elementy „używane do wszelkiego czarowania". Zwyczaj to bardzo odległy sprzed chrześcijańskich czasów. Następnie z radością sprawiano symboliczny pogrzeb znienawidzonemu żurowi, tłukąc „żurowce" (garnki na żur), oraz wieszając uprzykrzonego śledzia. W Sobotę milkły też kołatki, aby podczas rezurekcji dać zabrzmieć dzwonom głoszącym „Alleluja".

W dwa ostatnie dni postu obchodzono groby, zwyczaj najpełniej zachowany do naszych czasów. Im większe miasto, tym więcej kościołów, tym bogatsze groby. Szczególnie świątynie zakonne wysilały swą pomysłowość i nie żałowały nakładu, aby wystąpić jak najokazalej. Jak wspomina Wiktor Gomulicki, „w warszawskim klasztorze ojców Bernardynów... w przedświątecznym tygodniu panował wielki harmider. Młodzi zwłaszcza zakonnicy biegali wciąż po korytarzach niespokojni, zdyszani, śpiesząc to do refektarza, to do składu kościelnych rekwizytów, to wreszcie do dużej izby, która wyglądała na pracownię malarską...". Czyż mogli bowiem pozwolić pobożni słudzy świętego Bernarda... żeby ich w tej zbożnej imprezie — urządzenia przystojnego grobu Pańskiego ubiec miały inne zgromadzenia zakonne...

„Ludek zakonny, zauważa dalej Gomulicki, był już rozkapryszony osobliwymi w tym względzie inwencjami księżowskimi. Do ojców Paulinów ciągnął nie tylko gapiów, lecz i osobę „dystyngowaną" widok sztucznego jeziorka, po którym pływał łabędź prawdziwy... Ojcowie Kapucyni przyciągali pobożnych tym, że ich kaplica (grobowa) była zmieniona w ptaszarnię, i że wśród gwizdu, świergotu, gruchania i zawodzenia przeróżnych skrzydlaczów, dzwoniła srebrzyście wysoko bijąca fontanna. U panien Wizytek, gustem iście panieńskim przemieniono część kościoła w ogród różany. Skąd i jakim sposobem świętobliwe panienki, w porze roku tak wczesnej, zdobywały kwitnące róże, było ich sekretem, z którym nigdy nikomu zwierzyć się nie chciały... Słynne były i z roku na rok jednaki podziw budziły uczone, astronomiczne machinacje u ojców Reformatorów. Widziałeś tam nieruchomo w przestrzeni zawieszone słońce i krążące dokoła niego większe i mniejsze planety. Bawiło to i razem budowało młodociane zwłaszcza umysły — choć prawdę rzekłszy, modlącym się dystrakcję czyniło niejaką". Ojcowie Pijarzy zbytnio łamać głowy nie potrzebowali: mieli oni w swym rekwizytorium „spore, z drzewa mądrze wystrugane wyobrażenie warsztatu ciesielskiego z figurkami: młodziesiuńkiego Jezusa heblującego deskę oraz kilku jego pomocników — i ów majstersztyk corocznie u siebie wystawiali. Z czasem już się to było przejadło". Nie mało trudu ponieść musieli Bernardyni, żeby jakimś nowym figlem jeśli nie zaćmić swych współzawodników, to przynajmniej owym dorównać.

Zawsze to im się jakoś udawało. Zresztą mieli swój własny odrębny figiel, który nigdy nie zawodził", figiel z tradycją, bez którego warszawianie nie mogli sobie w ogóle wyobrazić świąt. W Wielką Niedzielę wczesnym już rankiem biegł warszawianin przed kościół Bernardynów, zwyczajowego figla upatrując... Były to olbrzymie, polichromowane (pokryte farbami) figury olbrzymów Goga i Magoga zapowiedzianych światu na zgubę przez proroka Ezechiela i świętego Jana. Lud witał swych starych znajomych okrzykami: „Wiwat Gog! Wiwat Magog! Gog, Magog!".

Nachodziwszy się po kościołach, po grobach „gotowano się do uroczystej procesji niedzielnej, a następnie do święcenia bab i kołaczów, szołdr (szynek) i jaj, aby spożywszy razem jajko, powetować na mięsie uprzykrzony post".

Skąd wzięło początek święcone? Różnie tłumaczą. I tak Władysław Korotyński był zdania, że nasi pobożni praojcowie przyrządzali zawczasu pokarmy na święta, ażeby w dni uroczyste być wolnym od wszelkiego zatrudnienia, nawet koło posiłku". A może obfite objadanie się świąteczne było reakcją na długi post. Pierwotnie jedzenie świąteczne było proste i niewystawne: mięso, ser, masło, chleb pszenny, jak to przez wieki stawiał i dziś stawia na stół wielkanocny chłop. Święconem stało się jadło wielkanocne dopiero na przełomie XV i XVI stulecia, modlitwą wygłaszana przy poświęceniu uczty wielkanocnej pojawia się po raz pierwszy dopiero w 1515 roku w Krakowie. „Upraszano snadź o pokropienie wodą święconą kątów domowych i zastawionego posiłku za przykładem święcenia wody i ognia w Wielką Sobotę". Wnet też zaczęła się obfitość i wystawność święconego w domach możnych panów i bogatej szlachty, przeradzająca się w pospolite obżarstwo i sąsiadujące z nim nie tylko w katechiźmie pijaństwo. Bogate mieszczaństwo, patrycjat składający się przeważnie z kupców-hurtowników, naśladował możnych i w tych zbytkownych ucztach świątecznych. I tak w czasie panowania Zygmunta Augusta (II połowa XVI w.), rajca krakowski, członek rady miejskiej i mieszczanin mściwy, Mikołaj Chroberski zaprosił Imci Pana Hetmana Tarnowskiego wraz z kilku dworzany królewskimi na święcone. Jeden z nich Imć Mikołaj Pszonka opisał w obszernym liście do swej żony „sercem najukochańszej Salusi" one święcone. A jako, że pisał do dobrej gospodyni, więc tak zaczął swą epistołę (list):

„Nie potrafię wypowiedzieć, ani dać obrazu Waszeci... jaki to w Krakowie rozgardjasz panuje podczas Świąt Wielkanocnych zmartwychwstania Pańskiego! A toż to nic nie widziałech i nie słyszałech podobnego w naszych stroniech.

Weślichmy do wielkiej izby... Jaśnie Wielmożny (Hetman) w progach witany od Ichmośco pani Chroberskiej prześliczny zrobił jej afekt, a córę ich rozkwitającą, jakoby pączek róży, Imci pannę Agnieszkę, najmilej pocałował w czoło, i zaraz podkręcił wąsa, i błysnął na nią okiem. Atoli odwarły się drugie drzwi... Otóż gdybyś Waszeć patrzyła: stół okrągły na środku, wielki, dębowy, żeby stu ludzi koło niego wygodnie siadło i jadło. Obrus na nim jeden wielki, ale w krzyż zeszywany... Było na nim co tu opowiadam, bom sobie każdą rzecz na pamięć brał, były mięsiwa wędzone wieprzowe z zadów. Na sześciu misach srebrnych, roboty wspaniałej, były mięsiwa wędzone wieprzowe z zadów). Na drugich sześciu było dwoje prosiąt okrąglutkich, kiełbasy najmniej po cztery łokcie długie, a dziwnie pachnące i koloru krokoszowego ciemnego, ustrojone rzędami jaj święconych i pisanek, pomalowanych w przeróżne barwie, ale najwięcej na rakowe. Mięsiwo miało cudną powłokę z tłuszczu, w różową barwę wpadające". (Musiał być imć Pszonka łakomczuch i wyżeracz nielada). „Pomiędzy temi misami stały figury z ciasta przedniego, wyobrażającego dziwnie zabawne historyjki. Poncjusz Piłat wyjmował kiełbasę z kieszeni Mahometa, a wiadomo, że... turcy nie jedzą wieprzowiny, więc to na nich epigramma (żart) było pocieszne.

Na samym środku stołu stał dziwnie piękny baranek z masła wielkości naturalnej owieczki, ale jabych za cały stół rad był wziął Jemu oczy, a wszakoż to były dwa brylanty, jak laskowe orzechy, w czarnej oprawie, alias (lub) pierścienie ukryte w maśle, których tylko tyle widać było, ile potrzeba na ukazanie oczu. Tego baranka, na którym wełna maślana nie do poznania była od prawdziwej, robiła sama Imci Panna Agnieszka z rodzicem swoim. Pan Hetman długo mu się przypatrywał, ale co tam u niego znaczą brylanty... tylko go robota cieszyła, że mało jadł, tylko weń patrzał i na Imci Pannę Agnieszkę...

Dalej tedy stały bańki srebrne wyzłacane z octem, oliwą i cztery krużę (dzbany) wielkie starego miodu na tacach srebrnych wyzłacanych, obstawione także czarami wyzłacanemi. Dalej srebrne łódeczki z konfektami (konfiturami) wszelkich owoców, jako Pan Bóg w kraju dał... stało też w gąsiorach... szklanych wino, ale te gąsiory stały w koszykach srebrnych wyzłacanych, a główki miały śróbowane w zawój srebrny, a szkło gładkie jak śnieg i gładkiej roboty.

Pomijam inne drobniejsze rzeczy, a za już czas przystępić do najważniejszych, które i Wasze Salusiu niemało sobie lubujesz, to jest: do kołaczów, placków jaj eczników i Bóg spamięta ich miana, tych cudaczków rozmaitych, które okrążyły jeden najpoważniejszy kołacz. Kołacz ten był owalny, cyrkumferencyi (obwodu) z osiem łokci, jeśli nie więcej, gruby na dwie piędzi, a jakeśmy tylko weśli do izby to nam już zapachniał swojemi przyprawami. Po brzegach wkoło niego stały różne figurki: Święci dwunastu Apostołowie udani jak żywo, a wszystko z ciasta. Judasz mnie bardzo zabawił. Przypominasz sobie Wasze Salusiu owego Pana Giełba-

towskiego, owego to bezecnego roztrucharza (oszusta), co mi za moją klacz źrebną dawał ślepego podjezdka (marnego konika pod wierzch), a sumitował się Bogiem, że nie ma żadnego defektu (braku), i całował mnie. Takusieńki rudowąs i szafraniec (żółtowłosy). W środku stał Zbawiciel... z chorągiewką, a nad nim unosił się anioł na druciku u szabaśnika (świecznika)... nieznacznie w górze zawieszone, i zdawało się jakby leciał po niebie i z gęby wychodziły mu słowa: resurrexit sicut dixit (zmartwychwstał jako rzekł) Alleluja!

Inne placki wyobrażały rozmaite zjawiska. Zabawiła mnie kąpiel, bo to był jeden taki placek, co miał w środku sadzawkę z białego miodu, i wyglądały rybki i nimfy kąpiące się, a Kupid (bożek miłości) strzelał do nich z łuku, ale zamiast w serca, to im bezecnik, Panie odpuść mierzył w śliczne oczka, które zasłaniały od wstydu...

Potem Jegomość Pan Hetman podał święconego jajka każdemu, zacząwszy bez ogródki od Jejmość Panny Agnieszki, która się także zaczerwieniła, i podziękę skromną Panu Hetmanowi zrobiwszy zjadła.

My czekaliśmy z wielką estymą (poważaniem), aż Jegomość Pan Hetman pozwoli nam przysunąć się bliżej do stołu, co też nastąpiło, bo niedługo rzekł: „Używajcie Waszmość Panowie hojności Gospodarza, a skromnie i honeste“ (godnie), sam zaś... odjechał na Zamek. To my dopiero zaczęliśmy repetować (powtarzać) jedzenie co daj Boże. Miód i kołacz najgorzej trzeszczał. Zapomniałem Waszeci powiedzieć, że w nim było sera ze trzy kamienie (kamień = 32 funty), miodu tyleż i innych przypraw nie liczę, dziwnie smaczny. Pan Śniatycki tak jadł, że się ledwie nie dławił.

Aż też przyszły żaki z oracyami (przemowami), Boże odpuść, pełnemi banialuk, że ich słuchać nie można, które im księża Dominikanie nabazgrali. Głodomory te straszliwie się oblizowali, ale też nie na sucho odeszli. Każdy z nich dostał po całym bochnie chleba, po garnuszku praśnego miodu, po kawałku plus minus półłokciowym wędzonej kiełbasy twardej z gorczycą, po kromie udźca wieprzowego, opieprzone jak Bóg przykazał, Pan Onicki śmiał się jak opętany z jednego pacholika, co był przebrany za Piłata, miał brodę z konopi, a brwi z mchu brzozowego. Pan Milecki powinował Pana Hetmana, że miasto na święcone, to na Pannę Agnieszkę wielki mark (zwagę) robił tak, jakby ją chciał zjeść...

W otwartości, szczerości i affekcie (uczuciu miłości) staropolskim odbywaliśmy tę... katolicką biesiadę; każdy pożył co chciał, nikt nie zalał, ale przy wesołym alleluja rozeszliśmy się i dosiadłszy koń... ruszylim na Zamek, gdzie była radość Zmartwychwstania Pańskiego“.

Takie to było staropolskie święcone. Nie zachowały się natomiast opisy święconego w kurnych chatach chłopów pańszczyźnianych, w czarnych izbach pospołu z inwentarzem żyjących. A szkoda. Nie masz też opowiadań o święconem w domach rzemieślników, terminatorów. A może te głodne pacholiki — to byli, obok żaków-uczniaków, chłopcy terminatorzy. Dla nich to litościwi dominikanie, napisali niewybredne teksty oracyj, wyśmiewane przez możnych panów, obeznanych z poezją łacińską starożytnych Rzymian.

Jeszcze wystawniejsze święcone było u wielkich panów. Zachował się opis szczegółowy święconego u Radziwiłła, nazwanego w dzieciństwie żartobliwie przez ostatniego Jagiellona „Sierotką“. Przezwisko to przyjęło się na zawsze, choć biednym sierotką na pewno Radziwiłł nie był.

Zresztą posłuchajmy, jak ta sieroca dola wyglądała, skreślona piórem Juliusza Słowackiego: „Rezurekcja odbyła się jak należy — książę pan z przyjacielem swoim... klęczeli w pierwszej ławce, karmazynami wybitej, a w procesji nieśli baldakin nad celebrantem, a dziedziniec obszerny przed kościołem, wysłany makatami i liściem ajeru, wydawał się jak łąka kwiecista...

W zamku czekał nas aspekt (widok) niespodziewany. Skoro bowiem otworzono drzwi do pierwszej sali, zaleciało nas powietrze i aura przesiąkła zapachem święconego, które urządził kucharz pierwszy J. O. Księcia Włoch, Loga, ku krotochwili i zabawie; w pierwszej bowiem sali stały trzy pasztety olbrzymiego kształtu, które ujrzawszy, książę zawołał: „Mości panowie, do ataku!“. Co wymówiwszy zdjął z pierwszego pasztetu czapkę, i wyleciało z niego wielkie mnóstwo kuropatw, jemieluch, gołębi, jarząbków, ortolanów, które potłukłszy okna, powylatywały na dziedziniec, gdzie jeszcze był długi ogon szlachty, cisnącej się za księciem panem, a ci, że wielu było uzbrojonych w fuzje, zaczęli owo ptactwo strzelać w lot tak, że czasami wlatywał szrut do sali i spadał gradem, od pułapu odbity, na nasze łysiny...

Pytany kucharz, co się znajdowało w wielkiej piramidzie stojącej na prawo, odrzekł księciu panu, iż upiekł w niej całego Laokona z wężami (legendarna starogrecka postać Laokona, zaduszonego wraz z synami przez węże)... Wszyscy wyglądali owego Laokonta w zadziwieniu. Wtem J. O. Książę, wziąwszy ze ściany buławę żelazną nabitą gwoździami, dał tak po piramidzie, aż się rozleciała, i ujrzeliśmy siedzącego na ruinach pasztetu karla, w cielistym ubiorze, który był cały skrępowany kiełbasami, jakby ow Laokont właśnie pasujący się z gady...“. Kucharz Włoch powiedział o karle po łacinie, że był ugotowany, lecz ożył“. „Może to być, rzekł pan Sierotka, a w trzecim pasztecie co?“ Na to kucharz odpowiedział po włosku, że była tam Andromeda przykuta do skały łańcuchami, a smokowi oddana na pożarcie.

Jakoteż i po rozbiciu trzeciego pasztetu, znaleźliśmy karlicę księcia, tak nazwaną Dianę, która oświęconemi salcesony przywiązana była za

ręce do pasztetu, a przed nią leżał ogromny szczupak, mający zamiast własnej, głowę dziwa, a paszczękę otworzoną.

Nie mając już co robić w pierwszej owej sali, gdzie już tylko smok (szczupak) i owe salcesony, któremi były skrępowane karły, mogły być ku pożywieniu, weszliśmy za księciem panem do sali drugiej, gdzie już czekały na nas niewiasty i małżonki owych panów, którzy byli do księcia na Święcone sproszeni... (Książę) kazawszy sobie podać jaje, składał życzenia pełne afektu (uczucia), a nareszcie i piastunce swojej, która w kącie stojąc płakała z rozczulenia...

Obróciliśmy wtenczas oczy na Święcone, a było na co patrzeć albowiem i tu pod prezydencją księcia, kucharz wszystko tak urządził, że nie tylko apetytowi, ale i myśli było przyjemnem. W sali tej albowiem, wśród mnóstwa drzew, z miodu lipcowego była sadzawka z wyspą, zielonym owsem pokryta, na której się pasł święty baranek z chorągwią, mający oczy z dwóch karbunkułów (diamentów) ze skarbca J. O. księcia wyjętych, które błyszczały niezmiernie. Na tego baranka godziło czterech dzików okropnej wielkości upieczonych całkowicie, a dwanaście jeleni ze złoconymi rogami, w różnych pozyturach (pozach) wyskakiwało z lasu, który był z drzew pomarańczowych, różnemi konfektami (owocami) obrodzonych. Gdy to same mięsiwa, to w przyległej komnacie były ciasta i napoje, niemniej misternie ułożone. Nie lasy tam, ale baby podobne skałom nosiły na głowach z migdałowych murów grody i fortece, coś nawet podobnego Jerozolimie było, albowiem wśród cukrowych domów ukryte ananasy koronami szarymi naśladowały palmowe drzewa, a w bramach zaś figurki cukrowe w szmelcowanych pancerzach i z krzyżami czerwonymi na piersiach, jako jerozolimscy rycerze ...stali na straży...".

W wiekach następnych XVII, a szczególnie XVIII zbytek królewiąt i magnatów osiągnął szczyty. Za Sasów cały kraj był w nędzy, miasta upadały i wyludniały się, rzemiosło wegetowało zabijane konkurencją przywożonych obcych wyrobów. Nie lepiej działo się na wsi, gdzie chłop uciskany pańszczyzną żył jak zwierzę, a nawet szlachta i nie tylko ta szaraczkowa, zagrodowa zaciskała pasa. I tylko magnateria oraz część szlachty pańskich klamek się trzymająca „popuszczała pasa" z przeżerania się, nie tylko podczas Wielkanocy, ale przez okrągły rok. Na Święconem u wojewody Sapiehy „stało 12 jeleni całkowicie pieczonych" to jest tyle ile miesięcy, „ciast sążnistych tyle ile tygodni w roku, a babek 365, dniom w roku liczbą odpowiadającym. A dalej 52 baryłek srebrnych z winem cypryjskim (z Cypru), hiszpańskim i włoskim, dalej 365 gąsiorków z węgrzynem. A dla czeladzi dworskiej 8.760 kwart miodu, to jest tyle ile godzin w roku".

Dziwactwa dochodziły do absurdu: pewien Włoch ofiarował Marii Kazimierze Sobieskiej baranka misternie zrobionego z puchu łabędziego. „Za poruszeniem sprężyny podnosił się jakby żywy. Miał na boku przypiętą chorągiewkę, wielkości 8 cali, na której było niezmiernie drobnemi literami słowo Alleluja napisane 18.250 razy, to jest tyle, ile królowa do onego czasu dni przeżyła. Królowa wynagradzając dar tak osobliwy, obdarzyła Włocha pierścieniem, na którym z brylantów był wyraz Alleluja".

Słynęły zawsze polskie baby (te pieczone) „z folwarku przywożą je... na taczkach do dworu. Z nich niejedna tak w piecu urośnie, że się rozmowy potem prowadzi: czy babę rozkroić, czy piec rozwalić, aby z niego babę zdobyć". W czasach późniejszych baby zmalały, ale stały się natchnieniem wierszopisów. Dla jednych poetów natchnieniem była kobieta, dla innych... baba, ale wielkanocna. Posłuchajmy początku natchnionego sonetu:

„Babo, o babo przedziwnego smaku,
Zdobi cię lukier różanymi wzory,
Kolorowego nie szczędzono maku,
I w czub ci wpięto pęk bukszpanu spory".

I nawiązując do słynnego powiedzenia Mickiewicza w „Dziadach": „Kobieto puchu marny..." pisze dalej:

„Jako puch" jesteś, jak wyrzekł poeta,
Który na babach znał się także przecie,
A ja to stwierdzam i wierzę poecie.

Bowiem największa dziś baby zaleta,
A dla gospodyń chluba i podnieta,
Gdy skotłowawszy: „jak puch" im powiecie.

„Hej łzy się kręcą", jak pisze inny poeta, na wspomnienie takich bab (a możemy dla odróżnienia mówić babów).

Natchniona muza poezji nie skrzywdziła też innych potraw, jak prosiaka z tradycyjnym jajkiem w ryjku oraz innego ciasta wielkanocnego — mazurków, co tak wyglądało w wiązanej rymami mowie:

O! panowie, niech los w dani
Przynosi nam dużo zysku:
Bądźmy zdrowi i rumiani,
Jak to prosię na półmisku!

Niechaj każdy będzie syty,
Zdrów i wesół — i nie słaby,
Miejmy wygląd znakomity,
Jak te placki oraz baby!

Na ostatek wasz poeta
Śle życzenia tej godziny:
Niech obejdzie się ta feta
Bez dostojnej... M e d y c y n y!

Hej, mazurek wielkanocny
Ma przeróżne zwrotki,
Lecz sens zawsze jest jednaki:
Słodki, słodki, słodki!

Z marcepanu, czekolady,
Masy lub szarlotki
Jest mazurek ten przedziwny
Słodki, słodki, słodki!

Niekiedy baby i sękacze, zwane baumkuchenami, tworzyły kolumny łuku triumfalnego jak to było na uczcie wielkanocnej u Konstantego Sobieskiego syna zwycięzcy z pod Wiednia. „Zastawa stołów, dobór i doskonałość jadła, ogromna ilość wyborowych trunków tak błogo usposobiły posła cesarskiego (Austriaka), że go na pół żywego wyniesiono ze sali... Nie omieszkał on też złożyć relacji dyplomatycznej swemu dworowi, przedstawiającą szlachtę polską jako żarłoków i opoi, którzy nie znają chorób wynikających z przejedzenia albo przepicia się... Do rozsądku przemawia się im szablą lub przez żołądek" — konkluduje poseł.

Bywały jednak inne, piękniejsze zwyczaje. oto w Wielkim Tygodniu arcybractwo Męki Pańskiej, założone w końcu XVI w., „miało przywilej wykupywania więźniów, którzy swoim sprawowaniem na to zasługiwali. W czwartą niedzielę Wielkiego Postu wizytatorowie bractwa ubrani w czarne kapy z kapturami mającymi tylko dwa otwory na oczy, obchodzili więzienia i spisywali nazwiska więźniów, ich przewiny i wymiar kary. Przez dwa następne tygodnie bracia badali przewiny, a w Niedzielę Palmową rozpoczynali starania u władz sądowych, miejskich i starościńskich o złagodzenie kary lub całkowite zwolnienie". Była to więc jakby amnestia wielkanocna. Ceremoniał zwolnienia odbywał się w Wielki Czwartek. Zwolnieni odbywali spowiedź i słuchali mszy. „Po skończonej uroczystości wyruszała procesja więźniów ze świecami... Wykupieni od kary śmierci nieśli... w ręku trupie głowy. Procesja udawała się do kaplicy, gdzie ksiądz udzielał im napomnienia, by już nie wracali na drogę występku".

W drugie święto, zwane Emaus, odwiedzano tłumnie szpitale i przytułki, niosąc cierpiącym pomoc i pociechę. Z czasem, jak twierdzi W. Gomulicki, zwyczaj ten wyrodził się: „motłoch przybywał po to tylko, żeby po barbarzyńsku cieszyć się widokiem nieszczęścia...", o czym świadczyło tłumne odwiedzanie wariatów w szpitalu Jana Bożego w Warszawie i czynienie z nich widowiska.

Zdrowszą rozrywką były zabawy ludowe urządzane w czasie świąt najpierw na placu Krasińskich, a potem daleko za miastem, to jest na placu Ujazdowskim, tam, gdzie dziś zieleni się park Ujazdowski. Bywał na nich Bolesław Prus i niejeden felieton i obrazek pozostał jako wynik obserwacyj wielkiego pisarza. Gwoździem tych zabaw było wchodzenie na wysoki na trzy piętra słup wysmarowany mydłem, na wierzchołku którego składano butelkę wina, ubranie, lub zegarek prawie srebrny, ale chodzący. Pisał o tym Wiech, pamiętacie? Zwycięzcy zawodów „słupowych" rekrutowali się przeważnie spośród rzemieślników. Stawali się oni popularni, a nazwiska dostawały się do gazet, jak dziś zwycięzców bieżni i ringów.

Miłosierdzie związane ze świętami Wielkanocy znalazło swój wyraz w całym zeszłym stuleciu w dobroczynnych kwestach na rzecz ubogich w kościołach podczas obchodzenia grobów. Zwyczaj ten wzbudzał wiele zastrzeżeń, tym bardziej, że kwestarki, przeważnie wielkie damy z tzw. towarzystwa, nie zawsze godnie zachowywały się w świątyniach, plotkując, flirtując, a nawet jedząc czekoladki. Zdarzały się jednak i „przykładne kwestarki, idące w pomoc ubogim, a napełnione tace pieniędzmi świadczą, że nie na próżno podjęły się tej pracy. Tam sztuka złota, ów dar częstokroć próżności rumienić się nieraz musi obok grosza potem czoła zapracowanego, a ze szczerem ofiarowanego sercem. Tam niejeden dla pięknych oczu kwestarki więcej da, niż dać może Ten dziesięć czerwonych złotych (dukątów) rzucił na tacę, aby o nim mówiono, ów nic nie dał po kościołach, kędy mieszczanki lub zakonnice kwestują, a księżnie sypnął garść złota, ten szewca, krawca nie zapłacił, a stuzłotowy papierek rozwija i hrabini na srebrnej tacy u Kapucynów rozkłada. Ale obok niego stary żołnierz, od weteranów, przyszedł do kościoła o szczudle, co kilka groszy dziennego żołdu pobiera, zatrzymał się przed stołem kwestarki, z płóciennego woreczka dobył dwa grosze, z tych jeden złożył na tacy, drugi dał obok stojącemu uboższemu od siebie. „To dla pięknych oczu kwestarki" i dla zdobycia jej serca rzucał kupiec Wokulski na tacę rulon półimperiałów (złotych monet) w kościele Karmelitów. Pamiętamy tę scenę z „Lalki" Prusa. Ale zwiększał środki przytułków ubogich, nie utrzymywanych wówczas ani przez państwo, ani przez miasto, zasilały swe kasy różne instytucje charytatywne, a że „pani X. choruje ze zmartwienia, że przy kweście kościelnej zebrała mniej o całe 100 rubli niż jej osobista nieprzyjaciółka pani O., a rozpacz jest tym większa, że nie ma w domu dość gotówki, by tę różnicę dołożyć", o to mniejsza.

Jest jeszcze jeden zwyczaj wielkanocny, ale ten jest powszechnie znany i rozpowszechniony, nieraz nawet dotkliwy. Czytelnicy pewnie domyślają się, że mam na myśli śmigus zwany dawniej dyngusem. Kto z nas nie oblewał taką czy inną wodą, kolońską czy „aqua de pompa" (woda z pompy), ukochanych (ne) i obcych? A ileż to razy nas oblewano (nie mówię o egzaminach).

Stary to zwyczaj, ale ciągle jary i jeszcze będzie trwał wieki.

Kończę te gawędy o wielkanocnych zwyczajach i obyczajach przeróbką wierszyka sprzed ćwierć wieku:

„Myślą o przeszłych świętach się bawię,
Z wielką błogością kropkę już stawię".

NOWA USTAWA O KONTROLI PAŃSTWOWEJ

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 13, z dnia 19 marca 1949 r. pod poz. 74 ogłoszona została ustawa z dnia 9 marca 1949 r. o kontroli państwowej.

Ustawa powołuje do życia Najwyższą Izbę Kontroli, której zadaniem będzie wykonywanie kontroli państwowej, polegającej na badaniu z punktu widzenia zgodności z wytycznymi polityki państwowej i planami gospodarczymi, a także pod względem finansowym, gospodarczym oraz organizacyjno - administracyjnym działalności naczelnych władz i instytucji, w dziedzinie administracji publicznej i gospodarki narodowej. Najwyższa Izba Kontroli będzie koordynowała również działalność organów kontroli wewnętrznej (resortowej) z działalnością organów kontroli społecznej rad narodowych oraz będzie dokonywała czynności kontrolnych zleconych przez Radę Państwa. Najwyższa Izba Kontroli może również w razie potrzeby oraz dorywczo dokonywać kontroli działalności organów podległych naczelnym władzom w dziedzinie administracji publicznej i gospodarki narodowej.

Najwyższa Izba Kontroli jest organem niezależnym od Rządu i podlega bezpośrednio Radzie Państwa.

Na czele Najwyższej Izby Kontroli stoi Prezes N. I. K., którego mianuje i odwołuje Sejm. Wieceprezesów N. I. K. w liczbie trzech mianuje Rada Państwa na wniosek Prezesa N. I. K.

Prezes N. I. K. bierze oosbiście lub przez swego przedstawiciela udział w obradach Sejmu i ma prawo zabierania głosu we wszelkich sprawach, związanych ze sprawozdaniem z działalności Rządu i zamknięciem rachunków państwowych.

Kompetencje Najwyższej Izby Kontroli spełniała dotychczas Rada Państwa przez specjalne Biuro Kontroli, na podstawie art. 16 ustawy z dnia 11 marca 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 26 z 1946 r.).

CZAS PRACY OKRESOWEJ W P. O. „SŁUŻBA POLSCE" ZALICZA SIĘ NA POCZET ZASADNICZEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Zarządzeniem Ministra Obrony Narodowej z dnia 4 marca 1949 r. w sprawie zaliczenia czasu odbytej pracy okresowej w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" na poczet zasadniczej służby wojskowej (Monitor Polski Nr. A — 16, poz. 219) ustala się, iż osobom, które odbyły powszechny obowiązek przysposobienia zawodowego w P. O. „Służba Polsce" przez czas przewyższający 6 miesięcy — zalicza się czas wykonanej pracy okresowej na poczet zasadniczej służby wojskowej w stosunku 1 dzień wykonanej pracy okresowej za 1 dzień służby wojskowej.

OBOWIĄZEK PROWADZENIA KONTROLI ILOŚCIOWEJ PRZEZ PRZEDSIĘBIORTSWA RZEMIEŚLNICZE RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKIE

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr 9 z dnia 17 marca 1949 r., poz. 44, ogłoszony został okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie kontroli ilościowej w warsztatach rzemieślniczo - wędliniarskich. Treść tego okólnika zamieszczamy poniżej w pełnym brzmieniu:

1. Na wniosek samorządu gospodarczego oraz w związku z przewidywanym wprowadzeniem z dniem 1 lipca 1949 r. obowiązku prowadzenia ksiąg szczególnego typu przez podatników branży mięsnej Ministerstwo Skarbu poleca nie kwestionować ksiąg handlowych za lata ubiegłe (do 1948 r. włącznie) podatników, prowadzących na podstawie uprawnień rzemieślniczych przedsiębiorstwa rzeźniczo — wędliniarskie, jeżeli jedynym powodem do nieuznania ksiąg za dowód w postępowaniu podatkowym byłoby nieprowadzenie przez podatnika kontroli ilościowej, przewidzianej w § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 października 1946 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 65, poz. 365, z 1947 r. Nr 73, poz. 466 i z 1948 r. Nr 31, poz. 208).

Zarządzenie powyższe należy stosować w tych przypadkach, gdy nie powzięta jeszcze została decyzja ustalająca wysokość zobowiązania podatkowego za dany okres podatkowy (wymiar roczny) lub gdy decyzja taka została wprawdzie podatnikowi doręczona lecz nie jest jeszcze ostateczną w toku instancji; zarządzenie niniejsze nie dotyczy przypadków, gdy według uzasadnionego przekonania władzy podatkowej księgi handlowe podatnika nie zawierają całości obrotu albo dochodu (art. 6 ustawy o obywatelskich komisjach podatkowych) lub gdy istnieją przesłanki do zastosowania przepisów art. 89 ust. 2 post. pod., w tego rodzaju przypadkach brak kontroli ilościowej powinien być jednym z argumentów przy rozważeniu w postępowaniu podatkowym mocy dowodowej ksiąg.

2. W analogiczny sposób — jak w ust. 1 — należy traktować nieprowadzenie kontroli ilościowej przez wspomnianą grupę podatników w okresie 1 stycznia — 31 marca 1949 r. pod warunkiem jednak, że w okresie od dnia 1 kwietnia do dnia 30 czerwca 1949 r. podatnicy ci będą prowadzili kontrolę ilościową wykazując w niej w odniesieniu do zwierząt żywych, surowców, półwyrobów i towarów, wymienio-

nych niżej w pkt. 1) - 3) oraz 6) co najmniej remanent początkowy (na dzień założenia kontroli ilościowej) oraz następujące dane: 1) ilość (w sztukach) i wagę poszczególnych rodzajów zakupionych zwierząt rzeźnych.

2) ilość (w połówkach, ćwierciach, tuszach) i wagę mięsa otrzymanego z uboju zakupionych żywych zwierząt rzeźnych — oddzielnie dla każdego rodzaju zwierząt, 3) ilość i wagę pozostałych produktów poubojowych, 4) wagę mięsa — oddzielnie dla każdego rodzaju zwierząt — zużytego do wytwarzania wyrobów mięsnych, a pochodzącego z własnego uboju,

5) wagę podrobów i otok, pochodzących z własnego uboju, a zużytych do wytwarzania wyrobów mięsnych; podatnicy zakupujący także mięso z obcego uboju powinni nadto wykazywać:

6) odpowiednio ilość lub wagę zakupionego: a) mięsa — według rodzaju zwierząt, b) podrobów i otok, c) wędlin i wyrobów wędliniarskich.

7) wagę mięsa podzieloną na rodzaje, jak również wagę podrobów i otok, pochodzącego z zakupu, a zużytego do wytwarzania wyrobów mięsnych.

Dane wymienione w pkt. 6) i 7) powinny wykazywać również podatnicy, którzy nie dokonują uboju własnego, a jedynie sprzedają mięso albo wyroby mięsne bez przerobu lub wytwarzają wyroby z mięsa pochodzącego z obcego uboju.

Podatnicy trudniący się wytwarzaniem wyrobów mięsnych powinni nadto wykazywać odpowiednio ilość lub wagę — według rodzaju — dodatków i przypraw posiadanych w dniu założenia kontroli ilościowej oraz zakupionych i zużytych do wytwarzania.

POTRĄCANIE PODATKU OD WYNAGRODZEŃ PRZY WPROWADZENIU W ŻYCIE NOWEJ SIATKI PŁAC

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 9 lutego 1949 r., Nr D. V. 1465/4/49 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 5, poz. 24) wyjaśnia, iż od wyrównania wynagrodzenia wypłaconego jednorazowo w okresie do 30 czerwca 1949 r. za szereg okresów wypłaty, w postaci różnicy między wynagrodzeniami wypłaconymi zaliczkowo według stawek płac obowiązujących przed dniem 1 stycznia 1949 r. a wynagrodzeniem należnym według siatki płac lub układu zbiorowego od dnia 1 stycznia 1949 r. — podatek od wynagrodzeń należy obliczyć i potrącić tak, jak gdyby wypłata wyrównania nastąpiła we właściwych okresach wypłaty, pod warunkiem, że w terminie wypłaty podatku zostaną przedłożone właściwym dla podatku od wynagrodzeń urzędom skarbowym (rewizyjnym) szczegółowe wykazy, zawierające obliczenie należnego według powyższej zasady podatku od kwoty, która podlegać będzie umorzeniu na podstawie art. 35 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 173). Okólnik przytacza przykłady praktycznego obliczania podatku od wynagrodzeń przy wypłacie wyrównań.

CENTRALA SPÓŁDZIELNI MLECZARSKO-JAJCZARSKICH PRZEJMUJE WYŁĄCZNOŚĆ SKUPU JAJ

Na skutek zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu wszelkie obroty jajami na terenie kraju, jak również eksport ich prowadzić będzie wyłącznie Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich.

Skup jaj ma się odbywać przez stałe punkty bezpośrednio od producenta. W wyjątkowych wypadkach zezwala się na skup jaj na targach, przy czym zezwolenia udzielają władze przemysłowe. Skup jaj odbywać się będzie tylko na wagę.

Firmy prywatne dopuszczone są do skupu jaj z tym jednak, że muszą zawrzeć umowę z Centralą Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich określającą teren skupu oraz warunki przerobu i dostaw jaj do Centrali. Zezwolenia na skup dla firm prywatnych udziela Ministerstwo Przemysłu i Handlu na wniosek Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich. Wszystkie jaja muszą być stemplowane znakiem C. S. M. J.

WYKAZ ARTYKUŁÓW, NA KTÓRE BĘDĄ USTALONE CENY, BĄDŹ DOPUSZCZALNA WYSOKOŚĆ ZYSKU BRUTTO

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 20 lutego 1949 r. Nr 4, poz. 22 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 lutego 1949 r. w sprawie ogłoszenia wykazu Nr 3 artykułów wytwarzanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze, na które będą ustalone ceny oraz dopuszczalna wysokość zysku brutto, w myśl postanowień dekretu z dnia 21 kwietnia 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 157).

WARUNKI PRZYJMOWANIA PRYWATNYCH PRZEDIĘBIORSTW I WARSZTATÓW PRZEZ SPÓŁDZIELNIE PRACY I SPÓŁDZIELNIE RZEMIEŚLNICZE

Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego uchwałą zdnia 4 lutego 1949 r. ustalił podstawy i warunki przejmowania przez spółdzielnie pracy i spółdzielnie rzemieślnicze prywatnych przedsiębiorstw i warsztatów. Uchwała zezwala spółdzielniom rzemieślniczym i spółdzielniom pracy na przejmowanie prywatnych warsztatów i przedsiębiorstw z warunkiem ścisłego stosowania się do następujących wytycznych.

A. W wypadku organizowania spółdzielni w oparciu o element drobnorzemieślniczy należy przestrzegać następujących zasad:

a) za rzemieślnika drobnego uważa się rzemieślnika pracującego wyłącznie w oparciu o siły robocze własnej rodziny lub posiadającego jednego czeladnika,

b) jeden udział winien członek wpłacić gotówką,

c) drobny sprzęt techniczny, narzędzia i surowce mogą być przyjmowane jako zaliczka na dalsze udziały członkowskie,

d) wycena szacunkowa przyjmowanych składników majątkowych nie może być wyższa od cen zakupu, udowodnionych rachunkami i powiększonych o udowodnione i celowe inwestycje, a pomniejszonych o amortyzację (dotychczasowe zużycie),

e) w wypadku niemożności należytego udokumentowania rachunkami lub innymi dokumentami wartości składników majątkowych przejmowane składniki będą oszacowane komisyjnie pod nadzorem i przy udziale przedstawiciela własnej centrali.

B. Przejmowanie prywatnych przedsiębiorstw i warsztatów nie będących własnością drobnych rzemieślników może się odbywać według jednej z następujących form:

1. droga darowizny dokonanej przez dotychczasowego właściciela, przy czym darowizna ta nie może być w żadnej formie warunkowa,

2. przez oddanie w bezpłatne użytkowanie, bez zwrotu kosztów amortyzacji, na okres nie krótszy od pięciu lat, na warunkach wykluczających dochód dla właściciela,

3. drogą dzierżawy maszyn lub urządzeń z prawem pierwokupu, na warunkach następujących:

a) ewentualna cena sprzedażna nie będzie wyższa od wartości niezamortyzowanej części tych maszyn i urządzeń w chwili kupna,

b) wysokość czynszu dzierżawnego nie może przekraczać urzędowej stopy amortyzacyjnej, stosowanej dotychczas w przedsiębiorstwie,

c) umowa dzierżawna nie może być zawarta na okres krótszy niż trzy lata,

d) w zasadzie w okresie dzierżawy nie może właściciel wypowiedzieć umowy,

e) spółdzielnia ma prawo wypowiedzieć umowę za zgodą właściwej centrali w okresie trwania umowy,

f) w wypadku zwłoki w zapłacie czynszu dzierżawnego, spółdzielnia płacić będzie ustawowe odsetki za czas uchybienia.

4. drogą sprzedaży na warunkach następujących:

a) tytuł własności zostanie przeniesiony na spółdzielnię w momencie podpisania umowy,

b) spłata należności następuje w ratach nie wyższych niż ustawowa stopa amortyzacyjna,

c) w razie uchybienia w zapłacie raty, biec będą ustawowe odsetki,

d) nie uiszczona należność z tytułu umowy, podlega wszelkim zmianom prawnym, jakim podległby obiekt w wypadku nie pozbywania się prawa własności przez dotychczasowego właściciela na mocy niniejszej umowy.

5. Na zasadzie umowy przyrzeczenia kupna-sprzedaży, na warunkach następujących:

a) tutuł własności przechodzi na spółdzielnię sukcesywnie w miarę spłaty,

b) akt prawny zmiany tytułu własności następuje z chwilą spłaty ostatniej raty,

c) spółdzielnia wchodzi w posiadanie obiektu z chwilą podpisania umowy,

d) raty nie będą wyższe od ustawowych norm amortyzacyjnych,

e) niezapłacenie raty powoduje ustawowe odsetki.

Przed przejęciem cesji względnie zawarciem umowy, należy ustalić protokólarnie należności z tytułu świadczeń skarbowych itp., jakie ciążą na przedsiębiorcy i obiekcie i ustalić — przy współpracy władz skarbowych — sposób ich uregulowania przez dotychczasowego właściciela.

Wymienione wyżej akty prawne mogą obejmować wyłącznie urządzenia techniczne, narzędzia, surowce, licencje itp. składniki niezbędnie potrzebne do prowadzenia działalności gospodarczej przez spółdzielnię. Wykluczone jest przejmowanie całości przedsiębiorstwa.

Spłata należności winna odbywać się z przyszłego dochodu, wypracowanego przez spółdzielnię.

C. W wypadku złożenia przez właściciela przedsiębiorstwa deklaracji o przyjęcie na członka spółdzielni, — władze spółdzielni winny w postępowaniu swoim kierować się następującymi wytycznymi:

1. dotychczasowy właściciel musi przejść okres kandydacki zgodnie ze statutem,

2. wysokość udziału właściciela musi być zgodna ze statutem, a ilość udziałów nie może przekraczać największej ilości zadeklarowanej przez któregokolwiek z członków spółdzielni,

3. dotychczasowy właściciel musi pracować w przedsiębiorstwie na równi z innymi członkami spółdzielni,

4. jeżeli właściciel jest wybitnym fachowcem, może ewentualnie być przyjęty na stanowisko kierownika technicznego,

5. dotychczasowy właściciel nie może być członkiem władz spółdzielni.

ZAKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH, MIĘSA, TŁUSZCZÓW I PRZETWORÓW MIĘSNYCH PRZEZ WARSZTATY RZEMIEŚLNICZE

W Dzienniku Urzędowym Min. Przem. i Handlu z dnia 20 lutego 1949 r. Nr 4 ogłoszone zostało pod poz. 24 zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 16 lutego 1949 r. w sprawie ograniczenia zakupu zwierząt rzeźnych,

mięsa, tłuszczu i przetworów mięsnych, przez osoby uprawnione do wykonywania rzemiosła wędliniarsko - rzeźniczego i wyrębu mięsa lub wyrobu konserw mięsnych.

Zarządzenie to ustala, iż osoby uprawnione do wykonywania rzemiosła rzeźniczo - wędliniarskiego, wyrębu mięsa oraz wyrobu konserw mięsnych mogą na podstawie uprawnień do prowadzenia rzemiosła dokonywać zakupu na potrzeby swych warsztatów rzemieślniczych — zwierząt rzeźnych, mięsa, tłuszczu i przetworów mięsnych jedynie w punktach sprzedaży oznaczonych przez Centralę Mięsną. W braku takiego oznaczenia mogą one zaopatrywać się w punktach sprzedaży Centrali Mięsnej oraz Spółdzielni Gminnych „Samopomoc Chłopska" lub innych spółdzielni uprawnionych do prowadzenia handlu hurtowego na danym terenie.

Centrala Mięsna jest uprawniona do określania maksymalnej ilości zakupu dla poszczególnych grup osób względnie punktów sprzedaży.

ŚWIADCZENIA NA RZECZ ODBUDOWY WARSZAWY UZNAWANE SĄ ZA KOSZTY UZYSKANIA PRZYCHODÓW

Okólnikiem z dnia 17 marca 1949 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 10, poz. 53) Ministerstwo Skarbu poleciło zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów podlegających potrąceniu na podstawie art. 13 dekretu o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 414 z 1948 r.) należycie udokumentowane ofiary poniesione na rzecz odbudowy Warszawy w roku 1949 przez podatników podatku odchodowego, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

OKREŚLENIE POJĘCIA INWESTYCJI I KAPITALNEGO REMONTU

Okólnikiem z dnia 17 marca 1949 r., w sprawie określenia pojęcia inwestycji i kapitalnego remontu (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 10, poz. 51) Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości i wykorzystania przy ustalaniu podstaw wymiaru podatku dochodowego określenie pojęcia inwestycji i kapitalnego remontu, ustalone według instrukcji inwestycyjnej na rok 1949, wydanej przez Prezesa Centralnego Urzędu Planowania. Okólnik określa trzy rodzaje inwestycyj:

1. Inwestycje nowe, są to nakłady gospodarcze mające na celu:

a) uruchomienie nowych ośrodków produkcji, w szczególności zaś budowę nowych zakładów, budowli i urządzeń, stanowiących odrębną całość gospodarczą,

b) wyposażenie obiektów wymienionych pod pkt. a). Ponadto za nowe inwestycje uważane są nakłady na badania i poszukiwania geologiczne oraz badania geofizyczne.

2. Inwestycje, które stanowią rozbudowę lub rekonstrukcję, są to nakłady gospodarcze mające na celu:

a) rozbudowę istniejących zakładów i urządzeń (budowę dalszych budynków lub urządzeń bądź powiększenie lub uzupełnienie istniejących),

b) przebudowę czynnych zakładów i urządzeń w przypadkach zasadniczej zmiany dotychczasowego przeznaczenia tych objektów,

c) przebudowę zużytych technicznie lub ekonomicznie obiektów i urządzeń albo ich części celem rozszerzenia bądź zracjonalizowania czy też usprawienia produkcji,

d) wyposażenie wymienionych wyżej obiektów oraz wymianę zużytych technicznie lub ekonomicznie maszyn i urządzeń na nowe.

3. Inwestycje, które stanowią odbudowę, są nimi nakłady gospodarcze, mające na celu:

a) odbudowę zniszczonych dotychczas całkowicie lub częściowo nieczynnych zakładów, budynków i urządzeń,

b) przeróbkę i adaptację zakładów zniszczonych i dotychczas całkowicie lub częściowo nieczynnych,

c) zabezpieczenie nieczynnych zakładów, budynków i urządzeń,

d) roboty rozbiórkowo - porządkowe i roboty mające charakter wstępny do przyszłych inwestycyj,

e) wyposażenie obiektów wymienionych pod pkt. a) i b).

W wypadku gdy wartość majątku trwałego obiektu zniszczonego wynosi mniej niż połowę zamierzonych nakładów gospodarczych, nakład uważa się za inwestycję nową (ust. 1).

Kapitalnymi remontami są nakłady gospodarcze zmierzające do przywrócenia czynnym gospodarczo obiektom majątku trwałego ich sprawności technicznej zmniejszonej na skutek zużycia lub uszkodzenia.

Nie jest remontem kapitalnym remont przedmiotów których okres użytkowania jest krótszy od lat pięciu, chyba, że nakład przekracza 250.000 zł bądź 30 proc. wartości szacunkowej przedmiotu.

Nie są remontem kapitalnym nakłady, które dla zachowania ciągłości użytkowej obiektów czynnego gospodarczo majątku trwałego muszą być dokonywane bieżąco (remont bieżący).

KARY ZA PRZEKROCZENIE KONTYNGENTÓW PRODUKCJI PRZEZ WYTWÓRCÓW WIN

Okólnikiem z dnia 7 grudnia 1948 r. (Dz. U. Min. Skarbu Nr 99, poz. 462) Ministerstwo Skarbu poleciło pociągnąć do odpowiedzialności karno - skarbowej przedsiębiorców wytwórni wina, za przekroczenie ustalonego przez Ministerstwo Skarbu w zezwoleniu na wyrób wina kontyngentu produkcji.

DZIAŁ CENTRALI RZEMIEŚLNICZEJ CENTRALI SPÓŁDZIELCZO-PAŃSTWOWEJ

MGR PIOTR POŁUJKIS

CENTRALA RZEMIEŚLNICZA W ŚWIETLE NOWEGO STATUTU

Zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 26.I.1949 r. ogłoszonym w Monitorze Polskim z dn. 17.II.1949 r., nr A-7, poz. 77, został nadany Centrali Rzemieślniczej, Centrali Spółdzielczo-Państwowej statut.

Tym samym zakończona została w ujęciu prawnym praca reorganizacyjna, mająca na celu przekształcenie poprzedniej Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu, Wspólnej Organizacji Izb Rzemieślniczych R. P., Sp. z o. o. na organizację typu nowego — centralę spółdzielczo-państwową.

Na czym polegają w swej istocie przemiany, które zaistniały na skutek powyższego przekształcenia?

1. dotychczasowa Centrala była spółka handlową prawa prywatnego, choć posiadała kapitały społeczne (udziały Izb Rzemieślniczych). Obecnie jest instytucją typu nowego, zbliżoną pod względem działalności gospodarczej do przedsiębiorstwa państwowego, mającą jednocześnie rozległe zadania spółdzielcze;

2. dotychczasowa działalność RCZZ polegała raczej na dystrybucji zaopatrzenia wśród indywidualnego rzemiosła, wykonywanej w oparciu o rozdzielniki Związku Izb Rzemieślniczych, w formie obrotu handlowego. Obecnie Centrala działa w ramach Narodowego Planu Gospodarczego, na podstawie planów finansowo-gospodarczych, a zadaniem jej jest organizowanie produkcji rzemieślniczej w ramach powyższych planów (nakładztwo, transakcje wiązane) i planowy zbyt tej produkcji;

3. działanie w ramach Narodowego Planu Gospodarczego narzuca Centrali zasadniczą zmianę w zakresie polityki dystrybucyjnej. Centrala nie będzie jak dotychczas bezpośrednio zaopatrywać indywidualnego rzemieślnika w surowiec, będzie natomiast wyznaczała na podstawie ustalonych planów w porozumieniu ze Związkiem Izb wysokość przydziałów surowcowych, rozprowadzanych za pośrednictwem spółdzielni rzemieślniczych, a pobieranych przez nie wprost z hurtowni handlowych przemysłu państwowego;

4. nowym, poważnym, nie posiadanym przed przekształceniem uprawnieniem jest powierzenie Centrali prowadzenia prac w zakresie organizacji spółdzielni oraz szerokiego nadzoru instrukcyjno-rewizyjnego.

Nowy statut określa wyraźnie organizację Centrali, jej zadania i cele.

Centrala ma organizować produkcję rzemieślniczą zrzeszonych członków w ramach planu gospodarczego, prowadzić i organizować handel w celu zaopatrzenia zrzeszonych członków (spółdzielnie) w surowce, półfabrykaty, maszyny i narzędzia, ma również prowadzić i organizować zbyt wyrobów rzemiosła.

Jednocześnie Centrala ma za zadanie koordynowanie, nadzorowanie, kierowanie i instruowanie działalności gospodarczej swych członków oraz zapewnianie im pomocy w zakresie prawidłowego wykonywania zadań gospodarczych, przez czuwanie nad ich działalnością.

Działalność Centrali wyraża się więc:

a) w planowaniu,
b) w kierowaniu działalnością gospodarczą członków,
c) w udzielaniu pomocy gospodarczej,
d) w organizowaniu spółdzielni,
e) w przeprowadzaniu nadzoru w drodze rewizji spółdzielni.

W zakresie planowania Centrala opracowuje zgodnie z wytycznymi władz państwowych projekt ogólno-krajowego planu gospodarczego własnego i zrzeszonych członków oraz plany finansowo-gospodarcze dla zrzeszonych spółdzielni na podstawie wytycznych CZS-u. Po zatwierdzeniu tych planów i budżetów kontroluje ich wykonanie.

Centrala, w porozumieniu ze Związkiem Izb Rzemieślniczych, projektuje również sieć terenową rozmieszczenia swych członków (spółdzielni). W zakresie działalności handlowej Centrala w porozumieniu ze Związkiem Izb Rzem. organizuje i koordynuje produkcję wyrobów rzemieślniczych. Dla zbytu tych wyrobów prowadzi i organizuje handel hurtowy i detaliczny, przy czym detal może być prowadzony nie tylko w oparciu o aparat własny, ale i aparat członków. Centrala w porozumieniu ze Zw. Izb Rzem.

prowadzi i organizuje również, choć w zmienionej formie, zaopatrzenie członków w surowce, półfabrykaty, maszyny i narzędzia oraz inne potrzebne do osiągnięcia ich celów artykuły.

Centrala w porozumieniu ze Zw. Izb prowadzi zakłady przemysłowe i usługowe dla potrzeb członków i samoistnych rzemieślników. Przy zakładaniu i prowadzeniu zakładów przez członków, Centrala udziela im pomocy organizacyjnej i technicznej.

Centrala organizuje propagandę spółdzielczości rzemieślniczej, jej produkcji i zbytu. Centrala może prowadzić inne czynności zlecone. C. Rz. szkoli kadry dla członków, prowadzi działalność społeczno-wychowawczą, organizuje współzawodnictwo pracy. C. Rz. ma prawo wpływać na należytą obsadę stanowisk w zrzeszonych spółdzielniach i w ramach obowiązujących przepisów może zawieszać w czynnościach członków Zarządu spółdzielni, może również wystąpić do CZS-u z wnioskiem o rozwiązanie spółdzielni.

Centrala opracowuje wzorcowe statuty, regulaminy i instrukcje, ustala jednolite normy dla działalności gospodarczej członków oraz prowadzi działalnośś wydawniczą. W zakresie organizacji i rewizji spółdzielni, Centrala w porozumieniu ze Związkiem Izb prowadzi prace zmierzające do organizowania rzemieślników w spółdzielnie, wg wytycznych władz państwowych i CZS-u. C. Rz. bada faktyczne warunki przyszłej pracy spółdzielni i wydaje zaświadczenia o celowości ich założenia. Centrala przeprowadza też przez upoważnionych do tego rewidentów rewizje w zrzeszonych spółdzielniach, wydaje celem usunięcia stwierdzonych usterek zarządzenia polustracyjne i dopilnowuje ich wykonania.

C. Rz. podlega nadzorowi Ministerstwa Przemysłu w zakresie działalności gospodarczej, a CZS-owi w zakresie działalności instrukcyjno-rewizyjnej.

Tak wyglądają w świetle statutu zadania i prace Centrali.

Rozpatrzmy teraz kto może być członkiem C. Rz. i jakie ma obowiązki.

Członkami Centrali są:

a) wszystkie spółdzielnie rzemieślników cechowych,
b) spółdzielnie, których przedmiot działalności mieści się w ramach działalności Centrali,
c) inne osoby prawne, określone zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, których działalność mieści się w zakresie działania Centrali.

Spółdzielnie nabywają członkowstwo Centrali z chwilą uzyskania oświadczenia o celowości, a pomocnicze spółdzielnie rzemieślnicze istniejące już w dniu 1.9.1948 r. — z samej ustawy. Inne osoby prawne — z chwilą określoną w uchwale władz Centrali.

Członkowie Centrali mają prawo brać udział przez swych przedstawicieli w Walnych Zgromadzeniach Członków Centrali, korzystać z pomocy, usług i urządzeń C. Rz. w granicach ustalonych przez Centralę. Spółdzielnie - członkowie mają prawo uczestniczyć w podziale czystego zysku Centrali, w ramach ustalonych przez Min. Przemysłu i Handlu (art. 15 ust. z dn. 21.V.48 o centralach spółdzielczo-państwowych Dz. U. R. P. nr 20, poz. 200).

Członkowie Centrali mają obowiązek współdziałać z C. Rz. w realizowaniu przedmiotu jej działania i dlatego obowiązani są stosować się w swej działalności do przepisów statutu, regulaminu, uchwał i poleceń Centrali.

Organami Centrali są: Walne Zgromadzenie Członków, Rada Nadzorcza i Zarząd. W Walnym Zgromadzeniu biorą udział członkowie przez swoich przedstawicieli. Każdy członek ma jeden głos decydujący. W Walnym Zgromadzeniu oprócz członków mogą brać udział z głosem doradczym: przedstawiciel CZS-u, Związku Izb Rzemieślniczych i Izb Rzemieślniczych, przedstawiciel KCZZ, przedstawiciele władz, organizacji i instytucji określonych przez Min. Przemysłu oraz członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej.

Walne Zgromadzenie wybiera i odwołuje 3/4 Rady Nadzorczej, opiniuje regulamin Rady Nadzorczej, zatwierdza plan pracy i sprawozdania Rady Nadzorczej w sprawach działalności rewizyjnej, organizacyjnej, szkoleniowej oraz propagandowej Centrali. Przedkłada w tym zakresie wnioski CZS-owi. Przedkłada Ministrowi Przemysłu wnioski w sprawach działalności gospodarczej Centrali.

Rada Nadzorcza składa się z 20 członków i 8 zastępców. 3/4 członków Rady Nadzorczej wybiera Walne Zgromadzenie, a 1/4 mianuje Minister Przemysłu. 5 członków Rady Nadzorczej i 2 zastępców wybiera Walne Zgromadzenie spośród kandydatów przedstawionych przez Związek Izb Rzemieślniczych. Rada Nadzorcza wybierana jest na 1 rok. Pierwszą Radę Nadzorczą wyznacza w 3/4 Naczelna Rada Spółdzielcza, a w 1/4 Minister Przemysłu. Rada Nadzorcza wybiera przewodniczącego Rady i jego zastępcę, zawiesza lub odwołuje za zgodą na zlecenie Ministra Przemysłu lub CZS-u członków Zarządu, deleguje przedstawicieli na Krajowy Kongres Spółdzielczy i do Naczelnej Rady Spółdzielczej, nadzoruje działalność rewizyjną, organizacyjną, szkoleniową i propagandową Centrali, opiniuje sprawozdanie Zarządu, plany działalności, budżety, bilanse oraz rachunki strat i zysków Centrali, przedkłada Zarządowi opinię w sprawach działalności gospodarczej i odwołuje się do Ministra Przemysłu od niezgodnych z opinią Rady uchwał Zarządu.

Rada Nadzorcza może wykonywać inne czynności związane z działalnością Centrali, a zlecone przez Ministra Przemysłu.

Wybór Zarządu musi być zatwierdzony przez Ministra Przemysłu, z wyjątkiem członka

pełniącego funkcję kierownika Wydziału Rewizyjno-Instrukcyjnego, którego wybór zatwierdza CZS.

W posiedzeniach Rady Nadzorczej mogą brać udział z głosem doradczym członkowie Zarządu oraz przedstawiciele CZS-u, Związku Izb Rzem. i KCZZ. Zarządza Centralą i reprezentuje ją Zarząd, składający się z 5 członków i 2 zastępców. Na czele Zarządu stoi Dyrektor Naczelny, wyznaczony spośród członków Zarządu przez Ministra Przemysłu. W posiedzeniach Zarządu mogą brać udział z głosem doradczym: przewodniczący Rady Nadzorczej, przedstawiciel CZS-u oraz Związku Izb Rzem. Zarząd prowadzi całą działalność gospodarczą i rewizyjno-instrukcyjną Centrali, w myśl planów pracy zatwierdzonych przez Ministra Przemysłu lub CZS. Zarząd ma prawo zawiesić członków Zarządu i żądać zwolnienia odpowiedzialnych pracowników w podległej spółdzielni, o ile spółdzielnia-członek Centrali nie przestrzega przepisów ustawy statutu, uchwał Centrali lub obowiązujących palnów gospodarczych. Za zgodą Ministra Przemysłu Centrala może powoływać centralne lub lokalne organa doradcze.

Kapitał zakładowy C. Rz. składa się z wkładów pieniężnych, majątku ruchomego i nieruchomego, wpłaconych lub wniesionych przez Skarb Państwa. Centrala może we własnym imieniu nabywać i zbywać majątek ruchomy oraz w ramach planów gospodarczych i finansowych majątek nieruchomy, jako też zaciągać zobowiązania.

Minister Przemysłu w porozumieniu z Ministrem Skarbu, po zasięgnięciu opinii CZS-u, wydziela z czystego zysku Centrali odpowiednią część nadwyżki powstałej z obrotu ze spółdzielniami, która ulega podziałowi w stosunku do obrotu dokonanego z Centralą między spółdzielnie, będące członkami Centrali.

Tak wygląda organizacja i działalność Centrali Rzemieślniczej w świetle nowego statutu. Statut ten ma bardzo szerokie ujęcie przedmiotowe i podmiotowe, toteż daje b. pozytywne ramy dla prac zmierzających do uspółdzielczenia rzemiosła.

PROF. WŁADYSŁAW SOWA

PLANOWA AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA W CENTRALI I ZRZESZONYCH SPÓŁDZIELNIACH

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 19. II. 1949 r. (Monitor Polski, A-11, z dn. 6. III. 1949 r.) zobowiązano przedsiębiorstwa uspołecznione do osiągnięcia w ciągu roku 1949 oszczędności na kwotę co najmniej 112 miliardów zł. Uchwała Rady Ministrów, wprowadzając zasadę oszczędności jako żelazne prawo naszej gospodarki krajowej — wymienia źródła i miejsca, w których te oszczędności mają i muszą być osiągnięte.

Wykonując uchwałę Rady Ministrów, C. Z. S. zwrócił się w pierwszych dniach marca do wszystkich central spółdzielczych i spółdzielczo-państwowych o opracowanie minimalnych planów oszczędnościowych na rok 1949 i to zarówno dla central jak i podległych im spółdzielni. Jednocześnie C. Z. S. wezwał poszczególne centrale do wyznaczenia spośród grona pracowników Komisarzy Oszczędnościowych, którzy — będąc odpowiedzialni za przeprowadzenie akcji oszczędnościowej — dawaliby gwarancję ciągłości tej akcji. Uchwałą Zarządu Centrali Rzemieślniczej, na Komisarza Oszczędnościowego powołany został dyr. Wydz. Administracyjno-Finansowego, Władysław Sowa.

W ciągu paru dni musiano przygotować i przedłożyć C. Z. S-wi plan oszczędnościowy, zarówno dla Centrali jak i spółdzielni. Opracowanie tego planu napotykało na trudności ze względu na:

a) niezatwierdzenie w chwili podjęcia prac nad planem oszczędnościowym planu produkcji i zbytu dla Centrali, a przez to i planu finansowego na rok 1949,
b) brak materiałów cyfrowych (bilansowych) spółdzielni na rok 1948 i nienadesłanie przynajmniej przez połowę ogólnej ilości spółdzielni projektów budżetu na rok 1949,
c) niebranie przez C. Rz. w ubiegłym roku udziału w akcji oszczędnościowej, prowadzonej już przez inne centrale i przedsiębiorstwa.

Jako główne źródło oszczędności przyjęto:

a) oszczędność na produkcji (w transakcjach wiązanych),
b) oszczędność na personelu, przez zwiększenie produkcji, wzgl. obrotu na jednego pracownika operatywnego, przez zmniejszenie ilości pracowników nieoperatywnych,
c) przyśpieszenie cyklu obrotowego (w produkcji i sprzedaży),
d) oszczędności na kosztach administracyjnych i na transporcie.

Z inicjatywy p. o. p. P.Z.P.R. i Rady Zakładowej, odbyło się w dniu 14 marca br. otwarte zebranie pracowników C. Rz. i Oddziału w Warszawie, poświęcone akcji oszczędnościowej.

Komisarz Oszczędnościowy będzie dbał o należyte rozwijanie się akcji oszczędnościowej przez stałą kontrolę i wydawanie uzupełniają-

cych instrukcji. Pracownicy Centrali oraz spółdzielni będą musieli zapoznawać się z wydawanymi dla akcji oszczędnościowej zarządzeniami i wziąć w tej akcji istotnie czynny udział.

Wspólny wysiłek pracowników przyczyni się do usunięcia wszystkich przerostów w kosztach personalnych czy rzeczowych tam, gdzie one istnieją, usunie zbędne koszty godzin nadliczbowych, zmniejszy koszty transportu, niedociągnięcia organizacyjne i inne przeoczone dotychczas marnotrawienie surowców i środków.

Należy zaznaczyć, że sami pracownicy zwrócili uwagę na konieczność wzmocnienia tak w Centrali jak i w spółdzielnich dyscypliny pracy.

Częste absencje pracowników, spóźnianie się do pracy, wzgl. zwolnienia w ciągu dnia pracy, wreszcie poświęcanie czasu pracy wizytom osób spoza biura i telefonom prywatnym, stanowią naruszenie podstawowych zasad dyscypliny pracy i zarazem w zrozumieniu całości gospodarki narodowej ogromną stratę.

Dla pogłębienia i uzupełnienia akcji oszczędnościowej w Centrali i w spółdzielniach, temat oszczędności włączony został do wszystkich kursów i konferencji urządzanych przez C. Rz. Temat ten będzie więc omawiany np. na konferencji księgowych Oddziałów Centrali w dniu 3. IV. br. w Warszawie oraz na tygodniowej odprawie rewidentów spółdzielni pomocniczych w Polanicy, w dniach od 4 do 9 kwietnia br.

MGR E. SKANGIEL

STATYSTYKA

Statystyka. Wśród wielu ludzi wyraz ten budzi niezbyt przyjemne urojenia. Wyłaniają się spoza niego jakieś tablice zestawieniowe niezawsze zrozumiałe, jakieś szeregi cyfr szare i nudne, a u spółdzielców wywołuje on nieraz uczucie dręczącej zmory — uczucie, jakie wywoływać zwykła świadomość zaniedbanego obowiązku.

— „I po co to? — Dla kogo? — Świat by się bez tego nie zawalił!" — mówi mi jeden z kierowników spółdzielni, spoglądając na rubrykowane arkusze, które wypełnić trzeba, bo Centrala o nich nie zapomniała, bo wciąż dokucza przypomnieniami więcej lub mniej uprzejmymi.

— „Siedzą tam „na górze" i myślą tylko jak człowiekowi życie utrudnić" — mruczy pod nosem księgowy, nanosząc szereg cyfr na nadesłane arkusze sprawozdawcze.

Bo jakże, dawniej tego nie było i świat się nie zawalił. Robili wprawdzie jakieś spisy ludności co kilka lat, spółdzielnie raz na rok posyłały sobie do Związku jakąś tam kartę z kilku cyframi i dość! — A dziś?

A dziś świat się nieco odmienił, i jeśli się nie zawali bez statystyki i sprawozdawczości to może zacząć mocno kuleć.

Czemu? —

Bośmy wkroczyli na drogę planowania, na drogę świadomego kształtowania naszego życia zbiorowego we wszystkich jego dziedzinach.

Nasza gospodarka narodowa — ze zbioru mniejszych i większych gospodarstw, kierowanych wg swego widzimisię przez setki tysięcy gospodarzy, niezgranych ze sobą, mało a raczej nic o poczynaniach innych nie wiedzących, hamujących czasem świadomie, częściej nieświadomie prawidłowy rozwój całości gospodarki narodowej — przekształca się na gospodarkę jednolitą, o jednym kierownictwie i jednych celach.

Naczelne zadania gospodarki narodowej to prawidłowy i należyty rozwój życia gospodarczego, dźwiganie tego życia na coraz to wyższe szczeble oraz sprawiedliwy podział dochodu narodowego.

Każdy, kto prowadzi jakieś przedsiębiorstwo, jakąś gospodarkę, wie dobrze, że aby swe zadania mógł wykonać musi znać dobrze swe przedsiębiorstwo, musi je „mieć w małym palcu". Przy małym warsztacie wystarczy, że prowadzący go rzemieślnik jest w nim codzień, że co dnia styka się z całością życia warsztatu, ma możność obejrzeć maszyny i narzędzia, dotknąć surowca. Wie zatem co musi robić, a czego czynić nie powinien. Ale niech zachoruje, czy wyjedzie! Zaraz po powrocie do warsztatu „zbiera dane". Zagląda do zapisków, rozpytuje się, obchodzi kąty.

W wielkich przedsiębiorstwach to już nie wystarcza. Tu przychodzą już raporty, sprawozdania, zestawienia i meldunki, bo jeden kierownik nie zdąży obejść, wypytać i naocznie sprawdzić, choćby tym kierownikiem był zespół składający się z wielu głów. Widzimy więc, że bez sprawozdawczości w takiej czy innej formie nie obejdzie się żadne większe przedsiębiorstwo.

Cóż dopiero, gdy całe państwo staje się jedną wielką gospodarką? Kierownictwo tej gospodarki, gdyby nie wiedziało czym gospodarzyć, ile, z czego i jak produkuje, jak produkcję wśród ludności rozdziela, czego odczuwa się brak, a czego jest nadmiar na rynku — rychło „straciłoby głowę". Mogłoby się okazać, że półki sklepów łamią się od koszul nocnych, a koszuli wierzchniej nie ma na lekarstwo. Mogło by się zdarzyć, że w Lublinie są same buty z cholewami, zaś we Wrocławiu tylko dziecinne.

W jaki więc sposób może to kierownictwo jednolitej gospodarki, gospodarki narodowej po-

znać wszystkie jej możliwości; całość potrzeb? Nie obejmie wszak wszystkich zakątków swego kolosalnego przedsiębiorstwa, chociaż ma tysiące nóg i głów. Tą jedyną możliwą drogą do uzyskania dokładnego obrazu całości gospodarki narodowej jest właśnie zebranie danych statystycznych, zestawienie i porównanie sprawozdań, zrozumienie mowy cyfr i wyciągnięcie z niej odpowiednich wniosków.

Stąd obowiązek składania sprawozdań, nałożonych na wszystkie czynne ogniwa gospodarki narodowej. Im dokładniejsze, rzetelniejsze i punktualniejsze są sprawozdania, tym pełniejszy i dokładniejszy dają obraz stanu całości gospodarki narodowej, tym łatwiejsze ma zadanie jej kierownictwo, tym mniej popełnia się błędów, które ugodzić mogą każdego obywatela.

Punktualność składania sprawozdań jest jednym z zasadniczych warunków sprawozdawczości. Sprawozdania opóźnione są tą przysłowiową musztardą po obiedzie, która nie zmienia już smaku zjedzonego sztukamięsu.

Kierownik małego warsztatu może w ciągu jednego dnia obejść swój warsztat i wiedzieć co i gdzie trzeba popchnąć, naprawić czy uruchomić. W skali państwowej taka możliwość nie istnieje. Wyłania się natomiast potrzeba posiadania jak najbardziej aktualnych danych. Stąd te terminy często krótkie, nieraz dokuczliwie krótkie. Ale na to nie ma rady. Świadomość, że bez sprawozdawczości gospodarka planowa przestaje być gospodarką planową, że zatem wykonywać ją trzeba — musi nam wystarczyć.

Planu, rozumnego planu w skali ogólnokrajowej, nie da się ułożyć na podstawie danych zaczerpniętych z sufitu. Trzeba je czerpać z życia, a dotychczas nie znamy wszak sposobu wzniesienia się w jakimś bajkowym przyrządzie, z którego byśmy mogli ogarnąć jednym rzutem oka cały kraj, ze wszystkimi jego ludźmi, ze wszystkimi potrzebami i możliwościami. Takie czarodziejskie widzenie przez ściany, we wszystkich kierunkach i we wszystkich zakątkach jednocześnie, staje się możliwe tylko po przez okulary cyfr wyzierających z tysięcy sprawozdań.

Wielki plan oszczędnościowy, mający na celu przysporzenie dóbr użytkowych i zwiększenie naszego bogactwa narodowego zbudowany został właśnie na danych zebranych z setek tysięcy sprawozdań.

A im punktualniejsza, rzetelniejsza i obfitsza będzie sprawozdawczość służąca kontroli wykonania wszystkich planów — tym większa będzie pewność wykonania tego potężnego zamierzenia. Każde punktualnie, rzetelnie, prawidłowo sporządzone i przesłane przez spółdzielnię do Centrali sprawozdanie, będzie już wkładem do wykonania planu oszczędnościowego, składową całości narodowego planu gospodarczego.

Każde opóźnienie, zaniedbanie i zbycie byle jak — będzie godziło w sprawność gospodarki narodowej, jej wyniki, a więc i w nas samych.

KRONIKA CENTRALI

PODWYŻKA REALNEJ WYSOKOŚCI PŁAC O 15 %

Na terenie Centrali Rzemieślniczej Komisja Płac zakończyła swe prace przy zaszeregowywaniu pracowników umysłowych Centrali i jej 14-tu Oddziałów terenowych, wg nowoobowiązującej umowy zbiorowej. Zaszeregowanie pracowników fizycznych dobiega końca.

Równocześnie, na podstawie nadsyłanych materiałów — Komisja zatwierdziła zaszeregowanie pracowników Spółdzielni zrzeszonych w Centrali Rzemieślniczej.

Zakończenie tej akcji ma doniosłe znaczenie dla ostatecznego unormowania płac, co przy ich obecnej przejrzystej strukturze i ogólnym wzroście realnej wysokości o ok. 15% zostało przez pracowników Centrali, jej Oddziałów i spółdzielni przyjęte z dużym zadowoleniem.

USPÓŁDZIELCZONE RZEMIOSŁO WŁĄCZONE DO AKCJI ODBUDOWY KRAJU

Rok 1949 stał się dla rzemiosła budowlanego rokiem przełomowym. Dotychczasowe sezony nie stwarzały dla rzemiosła budowlanego korzystnych warunków ze względu na to, że główne inwestycje wykonywane były przez przedsiębiorstwa budowlane państwowe i spółdzielcze, a rzemiosło zostawało poza nawiasem.

Z chwilą powstania Centrali Rzemieślniczej, która przestawiła się przede wszystkim na produkcję nakładczą, sytuacja rzemiosła w ogóle, a w zwłaszcza rzemiosła budowlanego, uległa zasadniczej zmianie. Rzemiosło — ten ważny czynnik gospodarczy, zostało włączone do planu inwestycyjnego i z tą chwilą otwarły się przed nim szerokie perspektywy.

Na podstawie zarządzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Centrala Rzemieślnicza została m. in. upoważniona do przyjmowania bez przetargu zamówień na wykonanie robót, dostaw i usług dla Skarbu Państwa, samorządu i innych osób prawnych. Ponieważ rzemiosło branż budowlanych posiada już własne, zorganizowane placówki spółdzielcze, zrzeszające: budowniczych, zdunów, malarzy szklarzy, elektryków i stolarzy budowlanych— przeto akcja Centrali natrafiła na grunt już przygotowany i ruszyła raźno naprzód.

Przed kilku dniami odbyła się w Katowicach z udziałem przedstawiciela C. Rz. i Zarządu właściwych spółdzielni konferencja, na której

ustalono zasadnicze warunki współpracy. W związku z tym należy oczekiwać już w najbliższym czasie licznych zamówień, których realizacja przyczyni się do wyzyskania maksimum potencjału gospodarczego rzemiosła budowlanego.

Przez prowadzenie budownictwa mieszkaniowego i remontu domów, rzemiosło przyczyni się niewątpliwie do znacznego złagodzenia głodu mieszkaniowego, co pozwoli rzeszom pracującym na podniesienie warunków egzystencji i kultury życiowej.

NOWE SPÓŁDZIELNIE POMOCNICZE

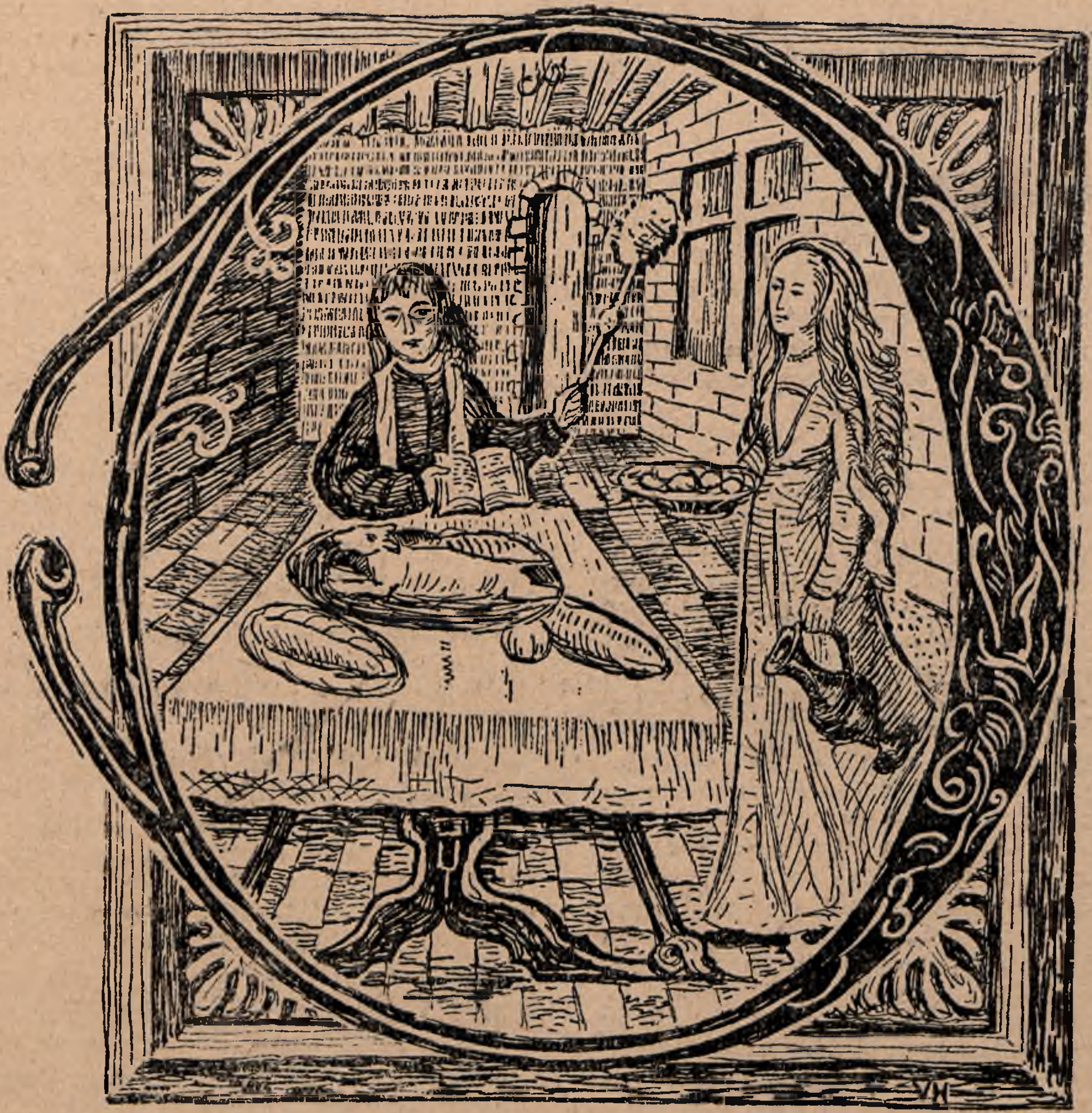
W marcu br. Centrala Rzemieślnicza wydała oświadczenia o celowości następującym spółdzielniom:

L. p.	Nazwa Spółdzielni	Miejscowość	Okręg
1.	Pom. Sp-nia Członków Cechu Wędliniarzy	Chorzów	Katowice
2.	Pom. Sp-nia Czł. Cechu Ślusarzy i Blacharzy	Tarnów	Kraków
3.	Pom. Sp-nia Czł. Cechu Fotografów	Gdańsk	Gdańsk
4.	Pom. Sp-nia Członków Rzemiosła Metalowego	Kraków	Kraków
5.	Pom. Sp-nia Czł. Cechów w Rembertowie	Rembertów	Warszawa
6.	Pom. Sp-nia Rzemieślnicza Wielobranżowa	Nasielsk	Warszawa
7.	Pom. Sp-nia Czł. Cechu Szewców i Cholewkarzy	Żary/Żagania	Wrocław
8.	Pom. Sp-nia Rzemieślnicza Wielobranżowa	Pruszków	Warszawa
9.	Pom. Sp-nia Rzemieślnicza Wielobranżowa	Ostrów Maz.	Warszawa
10.	Pom. Sp-nia Czł. Cechów Rzemieślniczych	Piaseczno	Warszawa
11.	Pom. Sp-nia Czł. Cechu Szewców i Cholewkarzy	Rozwadów	Rzeszów
12.	Pom. Sp-nia Czł. Okręgowego Związku Cechów	Rawicz	Poznań
13.	Pom. Sp-nia Czł. Cechów Tkaczy i Dziewiarzy	Kraków	Kraków
14.	Pom. Sp-nia Czł. Cechu Szewców i Cholewkarzy	Mielec	Rzeszów
15.	Pom. Sp-nia Czł. Cechu Rymarzy i Garbarzy w Rzeszowie z o. u. w Miejscu Piastowym	M. Piastowe	Rzeszów
16.	Pom. Sp-nia Czł. Cechu Szewców i Cholewkarzy	Jasło	Rzeszów
17.	Pom. Sp-nia Czł. Cechów Rzemieślniczych	Milicz	Wrocław
18.	Pom. Sp-nia Czł. Cechów Ślusarzy i Blacharzy	Jarosław	Rzeszów
19.	Pom. Sp-nia Czł. Mechaników i Optyków	Warszawa	Warszawa
20.	Pom. Sp-nia Czł. Cechu Malarzy i Lakierników	Warszawa	Warszawa
21.	Pom. Sp-nia Czł. Powiatowego Związku Cechów	Kraśnik	Lublin
22.	Pom. Sp-nia Czł. Cechu Stolarzy i Pokrewnych Zawodów	Poznań	Poznań
23.	Pom. Sp-nia Czł. Cechu Krawców m. st. Warszawy	Warszawa	Warszawa
24.	Pom. Sp-nia Czł. Cechu Kapeluszników i Czapników	Warszawa	Warszawa
25.	Pom. Sp-nia Czł. Cechów Miejscowych	Tarnobrzeg	Rzeszów
26.	Pom. Sp-nia Czł. Cechów Szewców i Cholewkarzy oraz Krawców	Jarosław	Rzeszów
27.	Pom. Sp-nia Czł. Cechu Szewsko-Cholewkarskiego i Rymarskiego	Międzychód n/Wartą	Poznań
28.	Pom. Sp-nia Czł. Pow. Związku Cechów	Leszno	Poznań
29.	Pom. Sp-nia Czł. Cechu Fotografów woj. Poznańskiego	Poznań	Poznań
30.	Pom. Sp-nia Rzemieślnicza	Żnin	Poznań
31.	Pom. Sp-nia Czł. Cechów Krawców, Szewców i Cholewkarzy „Rzemieślnik"	Pabianice	Łódź
32.	Pom. Sp-nia Czł. Cechów Szewców i Krawców	Sieradz	Łódź
33.	Pom. Sp-nia Czł. Cechu Szewców i Cholewkarzy oraz Pokrewnych Zawodów	Radomsko	Łódź

Łącznie z miesiącami styczniem i lutym wydano 67 oświadczeń o celowości, a zatem tyle ile przewidziano w planie organizacji sieci spółdzielni pomocniczych na I-szy kwartał rb.

Wydawca: ZW. IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P. Warszawa, Koszykowa 54. Redaktor: JULIAN STRAWA

B-71998 Druk Sp. Wyd. „Chłopski Świat" Warszawa, Al. Jerozolimskie 83.



Święcenie „Święconego" — inicjał z Pontyfikału Erazma Ciołka — wiek XVI